Nr 2. Dnia 3 stycznia. Piątek. Dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1878|9 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 20 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane redakcji nie zwracają.

Dziś: ŚŚ. Daniela Męczennika i Genowefy.
Jutro: ŚŚ. Tytusa i Grzegorza Biskupa.
Niedziela: ŚŚ. Telesfona Pap. i Emiljanny P.
Poniedziałek: ŚŚ. Trzech Króli.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11
Zachód „ „ 3 „ 59

Długość dnia godzin 7 minut 48
Przybyło „ „ — „ 10

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek. ŚŚ. Lucjana M. i Teodora W.
Środa: Ś. Seweryna Opata.
Czwartek: Ś. Marcjanny Panny Męczenniczki.
Piątek: ŚŚ. Agatona P. i Wilhelma.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę nowo-rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, przypada uroczyste dopołudniowe nabożeństwo na intencję matek chrześcijańskich; pojutrze zaś, jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca i roku, odprawione zostanie w tymże kościele takież nabożeństwo dopołudniowe ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

— W bieżącym miesiącu styczniu przypadają jeszcze odpusty następujące:

Dnia 6-go: ŚŚ. Trzech Króli, w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek);

Dnia 19-go: Najświętszego Imienia Jezus w kościołach:

św. Trójcy, na Solcu;
św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej—i
w kościele szpitalnym Dzieciątka Jezus.

Tegoż dnia: św. Pawła I-go pustelnika, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej.

26-go: św. Agnieszki, Panny i Męczenniczki, w kościele św. Ducha i św. Trójcy na Solcu;

Tegoż dnia: Nawrócenia św. Pawła, w kościele św. Krzyża i św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu.

Tegoż dnia, w kościele Powązkowskim, odpust miesięczny.

29-go św. Franciszka Salezego, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej.

— Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył udzielić niżej poszczególnionym osobom następujące ordery:

Św. Anny klasy 3-ej—szlachcicowi dziedzicznemu Kronenbergowi, 1-go grudnia r. b.

Św. Stanisława klasy 3-ej — naczelnikowi głównemu ruchu towarów na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej Kuntzemu, 7-go grudnia r. b.

(*Dn. W.*)

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przełożenie zarządzającego ministerstwem spraw zagranicznych o przedstawieniu głównego Naczelnika kraju, Najmiłościwiej raczył, 15-go listopada r. b., zezwolić ordynatorowi szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, doktorowi medycyny Wilhelmowi Lubelskiemu, na przyjęcie i noszenie udzielonego mu przez rząd francuzki wielkiego krzyża kawalerskiego orderu legji honorowej. (*Dn. W.*).

— W niedzielę, 17 (29) grudnia. Najjaśniejszy Pan przyjmować raczył gubernatora siedleckiego, jenerał-majora Moskwina.

— W niedzielę, 17 (29) grudnia, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować naczelnika 18-tej dywizji piechoty, jenerał-lejtnanta Narbuta.

— W niedzielę, 17 (29) grudnia, po mszy św., miał szczęście przedstawiać się Jego Cesarskiej Mości prokurator izby sądowej warszawskiej, radca stanu Trochimowski. (*Dn. W.*)

BAYARD TAYLOR.

Na wielkiej uczcie dziennikarzy całego świata, urządzonej w r. 1873 podczas wystawy powszechnej przez *Concordię* wiedeńską, zwrócił żywą wszystkich uwagę, mąż imponującej postaci, słodkiego oblicza, energicznych, dźwięcznych słów.

Był to Bayard Taylor, znamienity autor amerykański, który podówczas pierwszy raz stanął w gronie dziennikarzy starej Europy, Bayard Taylor pieśniarz o szlachetnym nastroju, klasyczny tłómacz Goethego.

Bayard Taylor mówił wtedy krótko ale energicznie, porywająco; głos jego czysty płynął zda się z głębi serca.

Dorywczo rzucony toast przedstawił go pisarskiej rzeszy lepiej aniżeliby to wszyscy biografowie zdołali.

Toż z zapałem powitano kolegę, który od tej chwili zapragnął w Europie dla swej ukochanej Ameryki pracować.

Wybrał więc Berlin na miejsce swego pobytu, gdzie też rzeczywiście lat kilka świecił blaskiem tak potężnego talentu i gdzie w ostatnich dniach r. z. chlubnego żywota dokonał.

Cichy, niepozorny chłopak drukarski w siedmnastym roku życia, pracą twardą, ciężką a zawsze uczciwą dobijał się Taylor w społeczeństwie coraz głośniejszego imienia.

Podróżnik, dziennikarz, literat, zmarł jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Zjednoczonych Stanów Ameryki przy dworze berlińskim.

A od pierwszych godzin burzliwej młodości do ostatniego kresu jakaż tu pełń pięknych dni i dzieł niezaprzeczonej wartości?

Taylor, jak rzekliśmy, był nasamprzód podróżnikiem.

Na świat od pierwszej swej wycieczki patrzał on zawsze jasnem, niezamąconem niczem okiem.

W książce wydanej w r. 1846 p. t. „*Views afoot*“ streścił swe poglądy i wyspowiadał się ze wszech spostrzeżeń zdobytych w podróży po Anglji, Francji, Italji, Szwecji i Niemczech.

Od tego też czasu datuje się jego ścisły stosunek z nowojorską *Trybuną*, której wierny został do grobowej deski.

W dwudziestym czwartym i piątym roku życia Taylor puścił się w drugą podróż pełną niebezpieczeństw, choć tyle dla badacza ludzi i ziemi ponętną.

Był tedy w Indjach, nad malajskim archipelagiem, przeszedł Azję i Japonję, krążył długo po Syrji, Arabji i Egipcie, aż dostał się w samo serce Afryki.

Stanley godnego miał poprzednika.

Włóczęgę tę po ludzkich szlakach zamknął Taylor w dziesięciotomowem dziele, rozchwytanem chciwie przez amerykanów.

Odważny i nieustraszony turysta, począł w ostatnich stronić latach od awanturniczych wypraw i przedsięwzięć.

W wydanej w roku 1869 rzeczy p. t. „*Byeways of Europe*“ przyznaje chętnie, iż niemiłym mu już skwar afrykański i stepowe zamieci.

„Nęci mnie bardziej k'sobie—mówi on—cichy zakątek gorącej Hiszpanji, lub zieleń turyngskiego lasu...“

Książka wyż wymieniona jest wreszcie ostatnią w kierunku tym pracą.

W słowach: „*This is probably the last work of travel I shall ever publish*“, żegna się Taylor ze swym dotychczasowym czytelnikiem.

Przerzucił się więc Taylor do romansów.

Z najbardziej znanych jego powieści jak: „*Hanna Thurston*“ — „*Kennett*“ lub „*Benjamin*,“ rozgrywających się nad brzegami Delaware i w starej poety krainie Pensylwanji, wieje woń zdrowia i nieprzepartej niczem miłości ojczyzny.

SKARBY FUKIEROWSKIE.

POWIEŚĆ Z XVII WIEKU

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 1).

II.

Długo siedział tak pan Michał bez ruchu, podparty na ręku, rozbierając jakąś myśl w głowie, jakąś myśl ciężką i przykrą, bo na czole rysowały mu się głębokie bruzdy a szczotkowate wąsy jeżyły się groźnie. W izbie gościnnej panowała cisza, z rynku tylko przez szczelnie zamknięte okno, grubemi opatrzone kratami, dochodził gwar przekupniów, ich sprzeczki i kłótnie różnojęzyczne, gdyż jak wiadomo, na rynek warszawski zbiegali się w dobie onej kupcy wszystkich narodów, a już niemcy i ormjanie prym tu trzymali. W kącie na ławie drzemał niedawno zburczany pachołek, sapiąc niemiłosiernie, co jednak nie przerywało zadumy pana Michała.

I byłaby ona zaduma bardzo długo zapewne trwała, gdyby drzwi od sieni nie rozwarły się z trzaskiem i nie weszła a raczej nie wtoczyła się przez nie z wielkim impetem nowa osoba. Była to kobieta nie młoda już, ale nadzwyczaj tęga. Ubrana była w jubkę z zielonego weneckiego aksamitu i w turecką jaskrawych barw chustkę na głowie, zwiniętą w turban wedle mieszczek obyczaju, z końcami na tył głowy wolno puszczonemi. Kobieta owa, jakeśmy rzekli, była już nie młoda — ale na twarzy jej znać było jeszcze ślady dawnej niezwykłej piękności w oczach dużych czarnych, pełnych ognia i siły, w ustach rumianych jak u dziewczyny. W ręku trzymała ona wielki różaniec — a cała była spocona, zadyszana i widocznie zalterowana mocno. Weszła z takim trzaskiem i szumem spódnic, że pan Michał aż drgnął i podnrósłszy głowę wpatrzył się w nowoprzybyłą a chłopak drzemiący zerwał się na równe nogi i pokornie stanął w kącie, przecierając kułakiem zaspane oczy. Kobieta wszedłszy do izby padła zaraz na zydel i sapiąc potężnie rzekła do chłopaka:

— Znowu śpisz niecnoto! jak Pana Boga kocham z ciebie nic nie będzie dobrego, jeno obwieś. Już nie wytrzymam dłużej... powiem twej matce, żeby cię sobie zabrała... idź na złamanie karku hultaju! Jeno jeść umiesz, nic więcej... p[illegible]ych dniach śpi tylko. Skaranie Boże z takim obwiesiem!...

A zwróciwszy się do pana Michała, który wciąż siedział nieruchomy, poczęła:

— A i jegomość także! oto mi gospodarz! Gdyby nie ja, co łatam jako mogę, doglądając wszystkiego, toby cały dobytek już dawno było Panie odpuść, licho rozniosło. Pić jeno i spać. O! któż to wylał tu wino? hę, kto wylał?...

I wziąwszy się pod boki dalejże pytać:

— Kto wylał? Franek, gadaj mi zaraz psi synu! jak mi Bóg miły weźmiesz hultaju basy. Kto wylał wino?

— Ale moja Gertrudo — pocznie pokornym głosem pan Michał — był tu imćpan Filip Hutten i krzynkę wylał małmazji.... ale to już zapłacone mopanku, zapłacone... nie nasza szkoda.

— Krzynkę mówisz, krzynkę! piękna mi krzynka! najmniej pół szklanicy. Jaki mi z jegomościa gospodarz, bodaj tacy gospodarze na kamieniu się rodzili. Gdyby nie mój staruszek, jak Pana Boga kocham, na psa by wszystko poszło. A czemu nie starte? hę, Franek, jak mię widzisz weźmiesz basy... zetrzej mi to zaraz smyku!

Franek krzywiąc się niemiłosiernie i trąc oczy kułakami, ruszył się z kąta i począł oną rozlaną małmazję wycierać — tymczasem pani Fukierowa, gdyż to ona była, tak dalej gadała do swego męża:

— Hutten był, Hutten! bodaj on z piekła nie wyjrzał, pokorny służka Gizów.

— Ale moja jejmość!—protestował pan Michał.

— Już mi jegomość nic nie gadaj, nic, bo omal że nie padnę trupem od wielkiej alteracji i despektu, jaki na nas padł. Czy wiesz jegomość co się święci?

— Ano, nic nie wiem! zkądże mam wiedzieć mopanku?

— Ba, jegomość zawżdy nic nie wiesz i siedzisz cicho, choćby ci kołki na głowie ciosali, i gdyby nie ja toby ci Gizowie z kretesem nas zjedli...

— Ale, cóż się stało, mopanku... gadajże jejmość!

— Co się stało, co się stało? Oto dzisiaj ksiądz proboszcz od św. Ducha ogłosił z ambony, że kapelanem kaplicy Najświętszej Panny został kleryk Stanisław Giza...

Na te słowa pan Michał porwał się na równe nogi, uderzył pięścią w stół, że omal nie pękł na dwoje, i czerwony jak alkiermas krzyknął strasznym głosem:

— Mopanku! a nic z tego!... nie doczekanie ich!... jakem Fukier.

— A czego jegomość gębę drzesz po próżnicy... idź! gadaj im to... obaczysz co ci powiedzą. Odgrażałeś się okrutnie, kiwałeś palcem w bucie... i oto masz. Gizowie zrobili kapelanem swego...

— Kroć sto tysięcy! babo, milcz! — huknął tupnąwszy w podłogę nogą pan Michał w wielkiej pasji— ja im pokażę, że ich kleryk, pogański syn, nie będzie kapelanem mopanku, ja im pokażę. Zaraz idę na ratusz... ano, obaczymy... choćbym miał pójść do króla jegomości mopanku, do sejmu, to pójdę, jakem Fukier... wyisknę się do ostatniego tynfa, sprzedam koszulę z grzbietu a na swojem postawię mopanku.

I porwawszy za czapkę i kij z wielką furją i trzaskiem wypadł z izby.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Romanse Taylora spokojne jak jeziora szyba—przegląda z nich dusza prawa i kochająca; pociągają ciszę i prostotą.

Są to skończone obrazy obyczajowe, z głębi życia umiejętną wydobyte ręką.

Taylor nie ucieka przytem od kwestyj chwili; zagadnienia i potrzeby czasowe znajdują w nim dzielnego szermierza.

On to pierwszy poruszył t. z. *„oil mania“*, dziką spekulację na petroleum, wyprzedzającą wielki przełom w stosunkach Ameryki na początku roku 1871 zaszły.

Pieśniarzem — rzekliśmy — był też Taylor arcysympatycznym.

Usta jego dziecięce po raz pierwszy poruszyły się pieśnią — na chwilę nim je zamknął na wieki śpiewały też one przejmująco.

Z romansów i opowiadań poznaliśmy prawego człowieka o pogodnym umyśle — z wierszy wynurza się poeta.

Słodkie a ciche tajemnice człeczego żywota podchwytywał on z niezmierną subtelnością i delikatnością.

Od eposu zaczawszy, skończył na pieśniach krótkich a doniosłych.

Z pieśni jego płynie tęsknota, ból prawie — jak by listopadowe nad niemi było niebo.

The gray November eve benumbs
The damp and cheerless air;
A wailing from the forest comes
As of the world's despair.

Albo w zwrotce:

Wiatr jesienny hula w lesie
Mącąc ciszę, spokój wszystek —
Jęczy, skarży się i płacze,
Rwąc ostatni z krzaku listek...

W poezji nieraz do rozwiązywania wielkich orał się problemów; demokratycznym też zwano go pieśniarzem.

Dumny wobec wysokich, dla maluczkich wylany był, ochotny, przyjacielski.

Po balladach nastąpiły prace w dramatyzowanej i dialogowanej formie.

„Prince Deukalion“ napisany został krótko przed śmiercią...

Nad znamienitem tłómaczeniem „Fausta“ pracował Taylor lat dwadzieścia; wydane w r. 1871 wraz z komentarzem i uwagami zjednało mu sympatję całych Niemiec.

Na pulcie jego leżą też pierwsze kartki „Życia Goethego“, których już nie zapisze...

Posterunek berliński dyplomatyczny zajął Taylor po słynnym historyku Bancroft Weggang i urząd swój spełniał nieomal z namaszczeniem.

Zawsze wolny syn republiki, pomimo swej „ekscelencji“ Taylor ściskał rękę każdego by najskromniejszego pracownika na pisarskiej niwie, szczycąc się koleżeństwem „rycerzy całego świata,“ jak ludzi pióra nazywał.

Zrodzony na ziemi Franklina wyzionął ducha w ojczyznie Goethego. *ic.*

PERICULUM IN MORA.

— I. Ś. — Kiedy drobniejszemi sprawami osobistego bezpieczeństwa lub publicznej wygody zajmujemy się żywo, kiedy o byle mostek zepsuty, zapadły kanał, wyboje na chodnikach głośne w pismach powstają wrzawy; przedmioty istotnego znaczenia, mające wpływ na ogólny stan naszego zdrowia i życia, spoczywają odłogiem.

Dla tego zjednywa sobie prawo do rzetelnej zasługi dr Markiewicz, którego ciekawe i zarazem pouczające artykuły w rzeczach asenizacji, zamieszczane w *Gazecie Warszawskiej* i *Medycynie*, zwracają powszechną uwagę, budząc coraz większe zajęcie się tym tak ważnym a mało do tej pory traktowanym u nas przedmiotem.

Takież same uznanie należy się i panu Karolowi Fritschemu, z powodu broszurki jaką wydał niezbyt dawno, pod tytułem: „O naglącej potrzebie poprawienia stanu sanitarnego miasta Warszawy“, w której, odsłoniwszy przed nami zatrważający obraz położenia w jakiem znajdujemy się, oddychając niezdrowem powietrzem i używając za napój zanieczyszczonej wody, wskazał zaradcze przeciw temu środki, o ile takowe widział zaprowadzone z dobrym skutkiem po zagranicznych miastach.

W Anglji, pisze między innemi w owej broszurce pan K. F., jeżeli gdzie w ciągu roku liczba zmarłych dojdzie 23 na tysiąc, miejscowość taka, stosownie do przepisów prawa z roku 1848, poddawaną bywa natychmiast jak najściślejszej rewizji, ze strony specjalnej komisji, która bada jej sanitarne warunki i czyni odpowiednie zarządzenia.

W Warszawie umiera średnio 46 osób na tysiąc co rok, a ogół ani zwraca na to uwagę ani się o to troszczy. A jednakże wyjście z tego położenia przeważnie od nas samych zależy. „Niechby ta cyfra — mówi autor broszury—zmniejszyła się choć do połowy, dojdźmy do stanu jaki w Anglji uważany jest za wyjątkowy, którego tam nie znoszą i starają mu się zapobiegać, a i wtedy jeszcze przedłużylibyśmy życie co najmniej 7,000 osobom rocznie“.

Apatyczna na tę sprawę obojętność nasza godną jest zaiste podziwu. Całą działalność ograniczamy na posypywaniu nad rynsztokami różnobarwnych proszków podejrzanej wartości, lub na oszczędnem skrapianiu wodą ulic, po których, w kilka minut po polaniu, tumany kurzu unoszą się jak przedtem. Ztąd też stan chorobliwy między nami jest powszechny, przeciętna cyfra śmiertelności tak wysoka, jak w żadnem większem europejskiem mieście. W zwyczajnych warunkach, pogrzeby przeciągają ustawicznie ulicami, a liczba zmarłych z każdym rokiem wzrasta.

W tym roku naprzykład, jak o tem świadczą urzędowe źródła, na jednym tylko cmentarzu powązkowskim po dzień 14 grudnia pochowano ciał 10,049, co względnie do liczby o tej samej porze w roku zeszłym, stanowi więcej o 1,762 i co w stosunku do ogólnej katolickiej ludności, wykaże z końcem roku przeciętną śmiertelność, nie 46, ale pięćdziesiąt kilka na tysiąc.

Słusznie przeto wyraża się dalej pan K. F.: „wstyd nam zaprawdę, ze śmierć zabiera z pośród nas corocznie kilka tysięcy osób, które w lepszych sanitarnych warunkach żyłyby dłużej, i że wiedząc o tem nie przedsiębierzemy nic zgoł , coby na zmianę takiego stanu rzeczy wpłynąć mogło“.

Gorzka ta uwaga wkłada na nas obowiązek wypowiedzenia kilku myśli, które jesteśmy pewni, że ogół czytelników podzieli i że tem samem głos niniejszy zamieni się w ogólne życzenie.

Z ogłoszeń pana prezydenta wiadomo nam, że projekt kanalizacji opracowywa się i że przeto skutku w tej mierze oczekiwać możemy.

Jakakolwiek ta kanalizacja będzie, wątpliwości nie ulega, że o wiele, bardzo wiele dzisiejszy stan rzeczy poprawi, ale do wykonania tego olbrzymiego dzieła, przy posiadaniu nawet środków, potrzeba lat kilku a może i kilkunastu; co w ciężkiem położeniu jakie znosimy jest nazbyt długo.

Pytanie zatem, czy nie należałoby, nie oglądając się na kanalizację, zrobić przedewszystkiem to, co albo niewielki ma z nią związek, albo go wcale niema, a co jednakże, do zmniejszenia złego jakie nas dziś trapi, może być pomocnem.

Mamy tu na myśli miejsca ustępowe, śmietniki i rynsztoki, te trzy najsłabsze strony naszego miejskiego porządku, te główne źródła wyziewów trujących nam powietrze w każdym niemal zakątku.

Co do pierwszych, wiemy, że uporządkowanie ich nie jest tak łatwe; są one urządzone w naszych domach w rozmaity sposób i znajdują się w różnym stanie odpowiednio do tego, jaka jest o nie dbałość ze strony właściciela domu i jego lokatorów.

Dr Markiewicz jest zdania, że jednostajne wszędzie urządzenie ich beczułkowe byłoby najwłaściwsze— pan Fritsche zaś podaje sposób spopielania części stałych, za pomocą wynalezionego przez siebie przyrządu z piecykiem; co z powodzeniem praktykuje już od pewnego czasu we własnym domu.

Jako niekompetentni, nie zastanawiamy się o ile taki lub inny system mógłby być więcej odpowiedni; pragnęlibyśmy tylko, aby ku doprowadzeniu owych miejsc ustępowych do porządku, tam zwłaszcza gdzie zachodzi nagląca tego potrzeba, zrobiono to co się da zrobić, zanim kanalizacja ostatecznie dzisiejszego ich stanu nie poprawi.

Co do śmietników podwórzowych, zwyczaj jaki istnieje w ich utrzymywaniu u nas, nigdzie już prawie w większych miastach za granicą nie praktykuje się. Tam co ranek, śmiecie zebrane w ciągu dnia poprzedniego wynoszą się przed domy i są zabierane na wozy, które je transportują za miasto. U nas, w skrzyniach, zagłębionych w ziemi, lub postawionych na powierzchni, tuż przy mieszkaniach, gniją śmiecie przez całe miesiące i dłużej.

Każdemu wiadomo, że w skrzyniach, oprócz śmieci, służba nasza o ile jej to bezkarnie uchodzi, pozwala sobie zlewać różne nieczystości, które następnie, w porze zwłaszcza gorącej, zamieniają się w cuchnącą madę i zapowietrzają dom cały. Skrzynie te zatem bezwarunkowo z pośród domów naszych usunąć potrzeba. O szkodliwym ich wpływie przekonywa drobny

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 1.)

— Ho, ho, nie bój się delegat, on się zna dobrze na drogach, dwa lata panie dobrodzieju mieszkał w Zurychu, a tam przecie jest najsławniejsza szkoła inżenierska.

— To prawda, że jest — mówię — ale ja do niej nie chodziłem.

— A co to znaczy, że nie chodziłeś, zawsze to wszystko obijało ci się o uszy. I ja panie dobrodzieju nie słuchałem prawa, ale że mam do czynienia z różnemi ustawami, to się z niem poznałem na wylot... No, zostań, zostań!

Nie bardzo to zostanie moje podobało się panu Wurstmanowi, jednak zamilkł i założywszy szkiełko na nos, z wielką powagą zaczął rozpatrywać się w kierunku różnych linij narysowanych na mapie. Pan ten, marszcząc brwi i czoło, to znowu wygładzając je co chwila, od czego cała skóra razem włosami na głowie rusza mu się niby na sprężynach, robi na mnie efekt dystyngowanego urzędnika autonomicznego, który lekceważąc szlacheckie opinje, raczy z konieczności fatygować się, rozmawiając z nimi.

Snać w ten sam sposób pojmowali jego znalezienie się i wszyscy obecni, bo Kostuś wziąwszy na kieł szlachecki, rozpoczął kontrować mu we wszystkiem.

— Więc jakże panowie sądzicie, możemy liczyć na przychylną uchwałę w naszej radzie co do połączenia tej drogi?

— Ja za nikogo nie ręczę, ale co do mnie, to otwarcie powiem, że będę przeciwny—rzecze Kostuś wstając z krzesła i wkładając z fantazją ręce do kieszeni.— Nam ta droga niepotrzebna.

— Proszę zauważyć, żeśmy ją doprowadzili do granic naszego powiatu, ma więc zakończyć się na Skoblewicach?... Chciejcie panowie zrozumieć, że droga musi mieć łączność przynajmniej ze stacją kolei żelaznej.

— Cóż to droga jest wodą czy co, żebyśmy ją musieli przyjąć! Jakeście zaczęli, tak róbcie dalej.

— W waszym powiecie?

— Choćby w naszym... My potrzebujemy drogi szutrowanej, to sobie ją zrobimy, ale nie od Skoblewic... Nasza pójdzie na Bożęcin, bo to jest panie dobrodzieju punkt handlowy...

— Tak — rzecze z sarkazmem Wurstman — przez Sobków.

— I przez Krzykawkę — dorzuca dobrodusznie Wtorkiewicz. — Ja od Krzykawki nie odstąpię, dość już tyle lat czekamy. Basia mi zawsze powiada, co ty za delegat drogowy, żebyś innym drogi budował, a sam jeździł po błocie.

— Jest racja— przerywa czerwieniąc się Kostuś— ja nie jestem gorszy od drugich i panie dobrodzieju jak wół pracuję dla powiatu; niechże mi też zrobią tę dogodność, że będę miał drogę do Bożęcina. Trzeba panu wiedzieć, że Sobków produkuje i wywozi przeszło dwa tysiące korcy zboża! To nie bagatelka panie dobrodzieju, dwa tysiące to jest zasługa wobec kraju; więc dlaczego ja mam za to wszystko zabijać konie, łamać wozy po takich wertepach, drzeć uprząż...

— Tylko te góry, te góry sąsiedzie! — odzywa się Wtorkiewicz, drapiąc po głowie — co by to kosztowało?... U mnie w Krzykawce można ominąć...

— Wielka rzecz góry! przekopie się. Nie takie rzeczy gdzieindziej robią, naprzykład w Szwajcarji, prawda Konradzie, tyś tam widział. Zresztą przez pańskie Zabłocie idzie szutrowana droga? — mówi — zwracając się do Wurstmana.

— Tak, idzie.

— I przez Nowinkę waszego prezesa?

— Także.

— Więc niechże idzie i przez Sobków!... Pałaców nie mam, oranżeryj nie mam, ale panie dobrodzieju pszenicę mam...

— Darujecie panowie, żądania wasze są cokolwiek dziwne — mówi Wurstman, pokazując palcem na mapie.—Gdzież tu Skoblewice a gdzież Sobków? Przypuśćmy nawet, żeby i tak było jak chcecie i droga szła do Bożęcina, to my zamiast trzech mil z Skoblewic do kolei, mielibyśmy ośm... To niepodobna! zresztą i prezes was zgodził się na ten kierunek.

— I to nieprawda.

— Przepraszam — mówi, wstając od stołu Wurstman — ja tu pokażę panom protokół...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ale znaczący fakt, o którym mieliśmy sposobność dowiedzenia się kiedyś z *Medycyny*.

W Londynie, w jednym z największych szpitali, przed kilkoma laty zauważano, że w sali na której mieścili się chorzy, dotknięci chorobami zakaźnemi, stan ich zdrowia pogorszał się w pewnych perjodach. Okoliczność ta stała się przedmiotem bacznego dochodzenia. W rezultacie przekonano się, że źródłem złego był śmietnik, tuż pod oknami sali szpitalnej znajdujący się, gdyż widoczne pogorszenie stanu zdrowia chorych, następowało regularnie pod tę porę, gdy się rzeczony śmietnik wypełniał.

Z założenia jakieśmy wyżej zrobili, wypada teraz zastanowić się nad rynsztokami, których zły stan wyjątkowo charakteryzuje nasze miasto, i przedstawia go w oczach przybyszów najgorzej.

Pan Fritsche utrzymuje, że rozciągłość rynsztoków w Warszawie 8 mil co najmniej wynosi.

Obliczenie to uprzedza nas, że utrzymanie w porządku ścieków, na tak znacznej długości, jest zadaniem ciężkiem, ale trudność pod tym względem zatrważać nie powinna, jeżeli weźmiemy na uwagę cięższe nierównie skutki, jakie stan dzisiejszy tych ścieków dla zdrowia naszego sprowadza.

Śmietnik lub miejsce ustępowe wstrętne jest, ile razy mamy potrzebę zbliżenia się do niego; rynsztoki prześladują nas na każdym kroku; a złośliwe zdanie o Warszawie, jakie dało się nam raz słyszeć z ust jednego z naszych prowincjonalnych braci że: „poznasz ją, jak tylko znajdziesz się na jej ulicach choćby ci przed rogatkami zawiązano oczy,“ trudno zaprzeczyć, aby nie było trafne.

Czem się to dzieje, a co tak niepochlebnie o naszem niedbalstwie świadczy, wiemy dobrze.

Głównie przyczynia się do tego wadliwa konstrukcja rynsztoków, jaka była i jest u nas z małemi wyjątkami w ciągłem prawie użyciu.

P. Fritsche bliżej zastanawiał się nad tem. Uwagi w tym względzie szanownego autora są słuszne. A że podczas robót około kanalizacji, właściciele domów, jak to się wszędzie praktykowało, będą w obowiązku rynsztoki urządzić własnym kosztem, i gdy takowe nie inaczej jak za pewną część kanalizacji uważać należy, nic zatem nie przeszkadza, aby wobec naglącej potrzeby lepszego urządzenia owych rynsztoków przystąpić do ich poprawienia niebawem.

Kalisz uporządkował już swoje ścieki, zaprowadziwszy granitowe ciągłe rynsztoki. Czemużby i Warszawa tego samego zrobić nie m..ła? Potrzeba tylko inicjatywy a za nią pójdzie i wykonanie.

Zwracamy się przeto do zarządu miasta z prośbą, aby tę tak żywotnie obchodzącą nas sprawę podjąć raczył, przekonani, że zarządzenie jego w tym względzie ogół mieszkańców z prawdziwem uznaniem przyjmie, a żaden z właścicieli domów od niewielkiej stosunkowo na ten cel ofiary w interesie własnym i powszechnego dobra uchylać się nie będzie.

Przypuszczenia te opieramy nawet na pewnych danych.

Tu i owdzie dają się już widzieć wyasfaltowane lub wykonane z twardego materjału rynsztoki w podwórzach i przed domami, do zlewów kuchennych zaprowadzone ruchome skrzynie z rzeszotami; a gdzie to zrobiono, powietrze jest lepsze, bo rynsztoki nie zatrzymują w sobie jak przedtem gnijących odpadków, i łatwo wodą spłukiwane być mogą.

Toż samo zatem wszędzie zrobićby potrzeba, ale niech dopilnowaniem tego zajmie się, jak to wyraziliśmy, magistrat przy współdziałaniu istniejącej sanitarnej komisji, której skład i atrybucje rozszerzyćby szybko należało.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W przedmiocie projektowanej kolei łódzko-kaliskiej z odnogą na Wieruszów nowych dowiadujemy się szczegółów. Podobno większość członków komitetu ministrów wypowiedziała zdanie na korzyść przeprowadzenia linji, postawiono jednak zasadniczy warunek, iż osoby starające się o koncesję złożą oddzielną deklarację, w której się zobowiążą, że nie będą wymagały od rządu żadnych wsparć ani pożyczek. Ponieważ zaś starają się o koncesję, jak obecnie, poddany pruski Bernhard i zarząd kolei włocławskiej, dla zabezpieczenia więc swych zobowiązań mają oni złożyć kaucję w wartościach przez ministra skarbu wskazanych oraz utworzyć rossyjskie akcyjne towarzystwo z ustawą zatwierdzoną przez rząd rossyjski. Na zasadzie tej opinji komitetu ministrów ułożone zostaną: projekt koncesji, ustawy, kosztorys budowy i strony techniczne drogi. Projekta te a równie forma wymaganej przed rząd deklaracji przedstawione zostaną starającym się o przedsiębiorstwo. Nadmienić trzeba, że w razie zgody na te warunki koncesjonarjusz przedstawił poręczenie firm odpowiedzialnych a z pomiędzy starających się ten otrzyma pierwszeństwo, który przedstawiać będzie najwięcej gwarancji.

= Szkoła techniczna kolei warszawsko-wiedeńskiej wysłała do Petersburga na zjazd trzech przedstawicieli pp. Wojnę, Jucgielewicza i Edwarda Grabowskiego.

= Departament poczt zawiadamia, że wskutek przyłączenia od 1-go stycznia r. b. do ogólnego związku pocztowego wysp: New-foudland, kolonij brytańskich na zachodnim brzegu Afryki (Złoty brzeg, Lagos, Sierra-leene i Senegambja), wysp Falkland i angielskiego Honduras, wprowadzona zostaje opłata od korespondencji z temi pismami taka sama jak i za korespondencję z wszystkiemi innemi krajami.

= Jak wiadomo, istniał w sferach administracyjnych zamiar usunięcia bezpłatnej przesyłki pocztą korespondencji instytucyj rządowych, wybrano nawet w tym celu specjalną komisję; komisja owa ukończyła obecnie zajęcia i orzekła, że zupełne usunięcie bezpłatnej korespondencji instytucyj rządowych jest niemożebne, prawo jednak do tej korespondencji należy znacznie ograniczyć.

= Z *Praw. Wiest.* dowiadujemy się, że etaty gubernjalnych zarządów żandarmerji zostają wzmocnione.

= Z początkiem roku bieżącego rozpoczęło wreszcie na szerszą skalę działalność swą przedsiębiorstwo nabiałowe; oprócz nabiału zajmuje się ono również dostawą innych artykułów wiejskich.

= Z pomiędzy fabryk asfaltu, na wystawie paryzkiej towarzystwo Asphaltine w Paryżu, otrzymało dwa wielkie medale srebrne, nadmienić należy, że materjał z kopalni towarzystwa wprowadza w życie warszawskie towarzystwo asfaltowe.

= W niedzielę, dnia 5 b. m. rozpocznie się zapis uczniów na r. b. do dwunastu szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Warszawie, a mianowicie do czterech jednoklasowych przy ulicach Chłodnej, Dobrej, na placu św. Aleksandra i na Pradze; dwóch dwuklasowych, przy ulicach Piwnej i Zielnej; czterech trzyklasowych z oddziałami przygotowawczemi: na placu św. Aleksandra, Nowolipkach i przy ulicach Gęsiej i Żelaznej; dwóch wreszcie czteroklasowych z oddziałami przygotowawczemi i równoległemi, przy ulicach Zielnej i Jezuickiej. Zapisywanie się do owych szkół terminatorów jest obowiązkowe. Nadmienić należy, że do klasy czwartej mają prawo uczęszczać i czeladnicy; wykładane tu są, prócz innych przedmiotów, jeometrja, wiadomości z technologji, fizyki i chemji w zastosowaniu do rzemiosł oraz rysunki.

= Ruch ludności w m. Warszawie w ciągu tygodnia od 15 do 21 grudnia r. b. wyraża się w następujących cyfrach: urodziło się płci męzkiej 94, żeńskiej 114, razem 208 (mniej o 22 jak w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie z nieprawego łoża chłopców 14, dziewcząt 21, razem 35. Co do religji: prawosławnej 4, katolickiej 111, ewangelicko-augsburgs. 8, wyznania mojżeszowego 74. Zmarło zaś 170, mężczyzn 101, kobiet 69, (więcej o 27 jak w tygodniu poprzednim). W szpitalach zakończyło życie 7 osób; mężczyzn 5, kokiet 2. Główne choroby które spowodowały śmierć były: ospa (zmarło 14), skarlatyna (6), gorączka tyfoid. (5), krup (11), zapalenie oskrzeli i płuc (24), suchoty płuc (17), nieżyt kiszek (14), choroby organiczne serca (3), śmierć wypadkowa (1), samobójstwo (1). W ogóle w żadnym z cyrkułów nie było wyłącznie znaczniejsze, cyfry zmarłych, najmniej zaś zmarło w cyrkule VII—mężczyzn 3, kobiet 3. W tymże czasie zawarto małżeństw 8, wyznania mojżeszowego.

= W ciągu tygodnia od 15 do 21 grudnia r. b. przypędzono na targ prazki bydła stepowego wołów sztuk 1,247, krowę 1 (z tych sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 879, na prowincję wołów 227, krowę 1), bydła miejscowego wołów 226, krów 86 (sprzedano na prowincję wołów 239, krów 49. Krów dojnych było w targu 27. Dostawiono też na targ: wieprzów 2,309 (więcej o 100 jak w tygodniu poprzedzającym), z tych sprzedano do Prus i na prowincję sztuk 800; cieląt 1,180 (więcej o 400 jak w tygodniu poprzedzającym), owiec wcale nie dostawiono. Przez rogatki przewieziono mięsiwa w ogóle 4,434 pudów (więcej o 1,007 pudów jak w tygodniu poprzednim), największą ilość wołowiny (3,719 pudów). Co do cen codziennych niezbędnych potrzeb, ta zaszła zmiana, iż zniżono cielęcinę z kop. $14\frac{1}{2}$ na kop. 13 za funt, i drzewo opałowe miękkie z rs. 12 kop. 25 na rs. 12 za sążeń.

= Zmarł w tych dniach siedmdziesięcioletni starzec, weteran, Feliks Świerzaczyński.

Ś. p. Feliks służył w b. wojsku polskiem

Pokój popiołom starca!

= *Nadesłane z lubelskiego.*

Z otwarciem kolei nadwiślańskiej karetki kursujące pomiędzy Zamościem a Lublinem zmieniły także swój kierunek, mianowicie karetki z Tomaszowa idą na Zamość, Krasnystaw do Rejowca stacji drogi nadwiślańskiej.

Otóż gdyby karetki istniały dla publiczności a nieodwrotnie, to byłyby zapewne urządzone w ten sposób iż pasażerowie trafialiby wprost na pociąg, przypuśćmy na pół godziny przed jego nadejściem; podług dzisiejszego jednak rozkładu jazdy, karetki przychodzą *na cztery godziny* do przyjścia pociągu!!

Można sobie wyobrazić przyjemności tej kwarantanny wśród pola, na dworcu minjaturowej wielkości, gdzie dotąd nawet szklanki herbaty nie było można dostać.

Uwięzieni w rejowieckiem dworcu, napróżno głęboko rozmyślając staraliśmy się dociec przyczyny i celu obecnych porządków karetko-pocztowych.

Sądzimy iż ogólne narzekania zwrócą czyją należy uwagę i niedogodność rychło usuniętą zostanie.

Droga pocztowa pomiędzy Tomaszowem a Rejowcem należy do bardzo ożywionych; kto jedzie temu zapewne pilno, temu bardzo nieprzyjemne owe medytacje w Rejowcu.

Mówiono nam też, iż kto ich chce obecnie uniknąć jedno ma tylko wyjście: jechać ekstrapocztą z Krasnegostawu wprost do Lublina, gdzie o parę godzin staje wcześniej.

Jeden w imieniu wielu. — — C.

= P. Jan Jeleński pomieścił w ostatnim zeszycie *Niwy* obszerniejszy artykuł p. t. „Obrachunek za rok 1878;“ w artykule tym autor na podstawie faktów spełnionych daje obraz naszej pracy wewnętrznej za rok ubiegły.

= Widocznie już dnia przybywa, a dowodem tego jest, że latarnie gazowe od 28 grudnia zapalane są o kwadrans później, to jest o czwartej i pół i gaszone o całe pół godziny wcześniej, to jest o 6-tej minut 15, zamiast o 6-tej minut 45.

= W teatrze i w ogóle w obrębie gmachu teatralnego palić nie wolno.

Ciągle powtarzane zakazy i wywieszone na wszystkich widocznych miejscach w kurytarzach i przejściach ostrzeżenia nie skutkują jednak.

Często po sali nawet teatralnej rozchodzi się dym cygar i papierosów; pochodzi to ztąd, że w gabinetach przy kilku lożach się znajdujących, niektóre osoby pozwalają sobie palić.

Wydano więc obecnie nowy zakaz głównie tychże gabinetów dotyczący i osobne ostrzeżenia w gabinetach mają być wywieszone.

= Nie wesołą przyszłość mają przed sobą przybytki zbyt wesołej... muzy!

Oto z Berlina dochodzi nas wieść, iż z rozporządzenia kanclerskiego wzięto się ostro do *Cafées chantants*, które tak silnie przyczyniały się do upadku obyczajów.

Dziś zakazała tam policja mnóstwo sprośnych śpiewek i większym podatkiem obłożyła spekulujących na... trykoty przedsiębierców.

W Poznaniu kilka *tingl-tanglów* zamknięto.

Wolność słowa we francuzkich śpiewalniach ma być ukróconą.

— „Minęły piękne dni Aranjuezu“ — wołają posmutniałe kantorowicze!

= Byłoby rzeczą pożądaną aby służba kościelna u wejścia baczyła pilnie na wchodzących do domu bożego.

Zdarza się, iż niejednokrotnie wciśnie się tam człek w stanie nie dość trzeźwym mącący tylko należną świątyni powagę i ciszę.

Nieraz też zabiegają tu z ulicy i psy, których pozbyć się trudno.

W przybytkach modłom poświęconych, innych wyznań, postarano się już o porządek w tej mierze.

= Nowy sposób do kontrolowania konduktorów omnibusowych, tramwajów lub innych karet i powozów publicznych wynalazł zamieszkały w Londynie ziomek nasz, p. Jan Józef Baranowski, inżenier.

Przyrząd to bardzo prosty i o ile się zdaje z rysunku i opisu nader praktyczny.

W prostej blaszanej puszce na klucz zamykanej i przytwierdzonej do ściany omnibusu, lub też noszonej przez konduktora zawiera się cały przyrząd, z którego na zewnątrz widać tylko z jednej strony część ruchomego bębenka o przecięciu kołowem a z drugiej strony dwa lub więcej, stosownie do potrzeby, okienka.

Za poruszeniem bębenka w jedną lub drugą stronę rozlega się odgłos dzwonka a u okienka pokazują się cyfry odpowiadające liczbie pasażerów i sumie wniesionej za przejazd opłaty.

Model przyrządu zrobiony jest z myślą zastosowa-

nia go do omnibusów paryskich — posiada więc dwa okienka, jedno do oznaczania liczby podróżnych we środku omnibusu i wysokości pobranej od nich sumy, drugie do oznaczenia takichże cyfr odnośnie do pasażerów na wierzchu czyli na tak zwanym *imperjalu* omnibusu.

Każdy pasażer może dopilnować czy konduktor popchnął bębenek czy nie, a odgłos dzwonka w tem mu dopomaga.

Dla zmienienia zaś raz, chociażby błędnie oznaczonej cyfry, potrzeba cały przyrząd otworzyć z klucza, który zostaje w biurze centralnem.

Tam gdzie powozy publiczne są własnością kompanij akcyjnych i gdzie każdy akcjonarjusz zna prawo i interes kontroli, żadna malwersacja przy tego rodzaju przyrządzie nie jest możebna.

U nas do dorożek przyrząd taki również dałby się zastosować — gdyby publiczność, w której to leży interesie, chciała ze swej strony płacąc dorożkarzowi należność zwrócić uwagę na to, aby tenże kurs odbyty na przyrządzie kontrolującym oznaczył.

= Sprawa nad sprawami!

Posłuchajcie!

Działo się to w pewnej miejscowości w gubernji radomskiej, zkąd właśnie piszący te słowa w tych dniach powrócił.

W ustronnej wiosczynie żyły dwie rodziny, które od dawien dawna, z powodu sporów majątkowych, pozostawały w ciągłej niezgodzie.

Nie było miesiąca, ażeby pomiędzy przedstawicielami tych rodzin nie powstała jaka kłótnia, bójka, nie wynikł spór sądowy itp.

Kiedyś nawet zaszła krwawa *vendetta*—usiłowanie zabójstwa, za które członek jednej z tych rodzin pokutuje na lodowiskach Syberji.

Przed kilkoma tygodniami jeden z członków bardzo rozgałęzionej familji, przegrawszy proces cywilny o sporą sumę z przedstawicielem drugiej rodziny, tak się zgryzł, że zachorował silnie i w kilka dni umarł.

Umierając rzekł:

— Ja temu łotrowi i po śmierci nie daruję, zawsze prześladować go będę...

Słowa te rozgłaszała żona zmarłego, mówiąc, że prędzej czy później cień zmarłego zdusi podłego ich „pokrzywdziciela".

Słowa te doszły do uszu tego ostatniego.

Zabobonny chłopek przestraszył się...

Podbudzona wyobraźnia we śnie stawiała przed nim okropne sceny prześladowania ze strony zmarłego.

Cień nieboszczyka rzeczywiście zaczął go prześladować.

Budził się w nocy, zdawało mu się, że go ktoś dusi itp.

Zrozpaczony, zgadnijcie, co zrobił?

Oto podał skargę do sądu gminnego przeciwko rodzinie nieboszczyka, której przedstawiciel nawet po śmierci go prześladuje.

Żądał on mianowicie od sądu, ażeby zmusił rodzinę zmarłego do skłonienia modlitwami cienia nieboszczyka, ażeby go nie prześladował.

— Oni kazali mu się mścić, niech mu teraz wyperswadują—rzekł—ażeby zaprzestał.

— W miejsce *powinszowań noworocznych* złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

dla najbiedniejszych do uznania redakcji:

Konrad Obrępolski rs. 3; Juljan Trzciński rs. 2; Stanisław Jasiński, rejent, rs. 5; Stanisław Filipkowski rs. 5.

na szpitalik dziecięcy (ul. Aleksandrja):

Kazimierzowie Oleksińscy rs. 1 kop. 50; adwokat Barcki z żoną Emilją rs. 2.

na wpis dla biednych uczni:

Miszewski Jan z żoną rs. 3.

dla Golińkiej Teofili:

Teplicki Adolf rs. 2; Michał Piotrowski rs. 3.

na szkoły pod opieką gminy ewang.-augsburskiej:

Adolf Scholtze rs. 3.

na ochronę XIII:

Edward Grabowski, b. mecenas, z żoną rs. 3.

— We wczorajszym nrze w dziale ofiar, zamiast Majer, czytać należy Majer z żoną, zamiast Adam i Marja Kołukowscy,—Kułakowscy.

— Dyrektor fabryki gazowej w Warszawie p. Karol Rejn ofiarował dla technicznego laboratorjum Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu: 1) Kolekcję stasfurckich soli w 7-miu słoikach, i 2) Zbiór japońskich materjałów służących do wyrobu porcelany, zebrane na miejscu przez profesora marburskiego uniwersytetu p. Rejna. Zwierzchność Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, wskutek wstawienia się wydziału fizyko-matematycznego, poczytuje sobie za obowiązek wyrazić p. Karolowi Rejnowi najserdeczniej podziękowanie za wspomnianą ofiarę.

— W pewnej willi przy ulicy Kruczej, dzięki znanemu z gościnności gospodarstwu, w dzień Nowego Roku odegrany został teatr amatorski, złożony z komedji pod tytułem: „Halina z Prądnika," poczem nastąpił dziarski krakowiak w malowniczych kostjumach, będący świetnym wstępem do zabawy tańcującej, która ochoczo przeciągnęła się do rana. Z pomiędzy osób biorących udział w pomienionym spektaklu odznaczyła się między innemi nadobna córka gospodarstwa; również panny H. M. i L. B. ujawniły prawdziwe zdolności dramatyczne. Kwestę zebraną następnie od widzów przeznaczono na cel dobroczynny.

Nekrologja.

† Dnia 4 stycznia to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Julana **Laskowicza,** odbędzie się za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-tej** zrana msza św., na którą pozostała żona z synem i córką zapraszają krewnych i znajomych. —88—

† W dniu 4 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Apolinarego **Mieczkowskiego,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele św. Krzyża o godzinie **9-tej** zrana, na które to pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —39—

† Jutro, to jest w sobotę, w dniu 4 b. m. i r. za duszę ś. p. Marji z Mentzlów **Krupeckiej,** zmarłej w dniu 27 z. m., w kościele św. Barbary na Koszykach, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które w ciężkim smutku pozostałe dzieci zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół. —110—

† Ś. p. Wincenty **Kozłowski,** maszynista warszawskiej straży ogniowej, w dniu 2 stycznia r. b. po ciężkiej słabości zakończył życie, mając lat 46. Pogrążona w nieutulonym żalu wdowa, dzieci i koledzy zapraszaja krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok dnia 5 stycznia to jest w niedzielę o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski. —109—

† Ś. p. Marjanna z Johnów 1-go ślubu **Słopczyk,** 2 go **Witanowska,** przeżywszy lat 57, po ciężkiej a długiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 2 stycznia r. b. W nieutulonym żalu pozostali synowie zapraszają familję i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu własnego we wsi Wola nr 18, na cmentarz powązkowski o godzinie **3-ej** po południu, w niedzielę, dnia 5 b. m. —112

† Ś. p. Józef **Biskupski,** syn obywatela, przeżywszy zaledwie lat 2 miesięcy 11, po krótkiej lecz ciężkiej słabości zakończył życie dnia 2 stycznia r. b. o godzinie 6-ej wieczorem. Pozostali rodzice wraz z familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Solec nr 57, na cmentarz powązkowski w dniu 5 stycznia, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu.

† Bonuś **Juszczyk,** jedyny synek starszego zgromadzenia krawców i opiekuna zakładu sierot i Emilji z Rożeckich, po ośmioletnich cierpieniach zakończył życie 1-go stycznia r. b. Wyprowadzenie ciała nastąpi w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu z kościoła św. Jacka, to jest dnia 5 stycznia. —104

† Pozostała rodzina po ś. p. Joannie **Bamberg** składa serdeczne podziękowanie przewielebnemu pastorowi Otto, za słowa pociechy wyrzeczone nad grobem nieboszczki, oraz krewnym i znajomym, którzy raczyli w dniu 30 m z. m. odprowadzić zwłoki nieboszczki na wieczny spoczynek. —68—

† Koledzy ś. p. Alfonsa Franciszka **Matuszkiewicza,** artysty malarza i fotografa, rodem z Lublina, zmarłego 31-go grudnia 1878 r., chcieli mu przyjść z pomocą w dalszej kuracji. Śmierć ś. p. Alfonsa zniweczyła ten ich zamiar szlachetny. Suma przez nich złożona na moje ręce w ilości rs. 56 kop. 10 posłuży już tylko do upamiętnienia na grobie nieboszczyka przyjaźni kolegów dla zmarłego.

Dnia 2 go stycznia 1879 r.

—64— *E. S.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 1-go stycznia. — Ministerjum wojny wygotowuje projekt zniesienia czerwonych pantalonów w całej armji francuzkiej, co wywołało wielką wrzawę w kołach oficerskich.

× **Paryż** 1-go stycznia.—Jules Verne, w spółce z Dennery, napisał nową fantastyczną sztukę p. t. „Dzieci kapitana Granta." Rzecz dzieje się w Chili w argentyńskiej rzeczypospolitej. Trzęsienie ziemi, paląca się góra, połów wieloryba, trąba morska są głównemi efektami. Rzecz wystawiona z niesłychanym przepychem miała wielkie powodzenie.

× **Privas** 1-go stycznia. — W górzystej części obwodu Largentière wybuchła epidemja ospy, zabierająca liczne ofiary.

× **Madryt** 2-go stycznia. — Obrońca i żona Moncassiego udali się do króla z prośbą o ułaskawienie skazanego na śmierć.

× **Mülhusa** 1-go stycznia.—Policja aresztowała tu brata smutnej pamięci Troppmana, który w roku 1869 zamordował w Pantin pod Paryżem całą rodzinę złożoną z sześciu osób. Troppman jak wiadomo dopuścił się tej zbrodni z chęci zbogacenia się. Brat, obecnie aresztowany, fałszował złote pieniądze.

× **Berlin** 1-go stycznia.—W odnośnych sferach projektowane jest zaczynanie roku szkolnego z rokiem kalendarzowym. Wakacje sześciotygodniowe przypadłyby pomiędzy jednem a drugiem półroczem. Projekt ten liczy wielu zwolenników.

× **Berlin** 1 stycznia.—Stowarzyszenie, do którego należy wiele wpływowych osób, postanowiło na pamiątkę ocalenia i uzdrowienia cesarza wybudować kościół z dobrowolnych składek. Koszta obliczono na pół miljona marek. Dotąd zebrano około 100,000 marek.

× **Wiedeń** 1-go stycznia.—Wiele miast austryjackich proponuje urządzenie manifestacyj z okazji mającej nastąpić w roku przyszłym uroczystości srebrnego wesela cesarza Franciszka-Józefa.

× **Lwów** 2-go stycznia. — Krąży tu w dobrze poinformowanych sferach wieść, iż wskutek śledztwa wytoczonego w sprawie zajść listopadadowych viceprezydent namiestnictwa Bartmański otrzyma dymisję, Tustanowski dyrektor policji zostanie przeniesiony do Przemyśla na starostę powiatowego, Cossa zaś zupełnie wystąpi. Zastępcą Bartmańskiego byłby w takim razie delegat namiestnictwa w Krakowie Filip Zaleski. Dyrektorem policji będzie prawdopodobnie mianowany Englisz dyrektor policji krakowskiej.

× **Toruń** 1-go stycznia.—W tutejszych koszarach poszukiwała policja pism socjalistycznych; rewizje nie wykryły inkryminowanych broszur.

× **Petersburg** 2-go stycznia.—W Astrachaniu wybuchła silna epidemja (?).

× **Petersburg** 2-go stycznia. — W poniedziałek Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować na audjencji zarządzającego rzymsko-katolicką dyecezją telszańską, biskupa sufragana Bereśniewicza.

× **Petersburg** 2-go stycznia.—Za kilka dni przybywa tu poselstwo chińskie. Składa się ono z dwunastu urzędników i trzech oficerów. Tłómaczem jest nauczyciel b. w Pekinie prof. Bagen.

× **Alger** 1-go stycznia. — W Gibraltarze i portach hiszpańskich, ze względu na wygaśnięcie epidemji w cesarstwie marokońskiem, zniesiono praktykowaną tamże kwarantannę przybywających okrętów.

Przegląd polityczny.

W braku żywotniejszych wiadomości o działaniach dyplomacji na wschodzie, otrzymujemy natomiast szczegóły grożące bliską katastrofą w stolicy sułtańskiej, jeżeli rząd tamtejszy nie znajdzie jeszcze w samą porę skutecznego środka zaradzenia złemu. Nędza w Konstantynopolu zwiększa się z każdą niemal godziną, a z nią i rozdrażnienie całej ludności we wszystkich warstwach. Rząd zagrożony ze wszech stron, ucieka się do środków policyjnych i każe co nocy więzić kilka podejrzanych osobistości z najwyższych sfer towarzystwa.

Postępowanie takie szerzy popłoch i zniechęca nawet przychylnych rządowi otomańskiemu, wielu cywilnych i wojskowych dygnitarzy, obawiając się ze strony Porty napaści, schroniło się na pokład okrętów stojących na Bosforze lub też pod opiekę konsulów zagranicznych.

W niższych, uboższych warstwach ludności niedostatek wzmaga się coraz bardziej; wszystkie klasy ludzi zależnych od rządu cierpią najwięcej na dzisiejszym stanie rzeczy.

Wekslarze nie chcą im bowiem mieniać papierowych pieniędzy nawet po cenie 420 piastrów; kursa kaimów spadają do *minimum*. Przyaresztowano około dwudziestu takich handlarzy grosza, którzy głównie przyczyniali się do obniżki papierów, reszta zamknęła swoje kantory i budy. Klasa urzędnicza mrze z głodu; żony urzędników zgromadziły się przed kilku dniami z rozpaczliwemi okrzykami pod oknami pałacu wielkiego wezyra i domagały się środków zaradczych ich okropnemu położeniu.

W zeszłym tygodniu deputacja softów udała się do Szeik-ul-Islama, aby mu przedstawić swoją niedolę i prosić o ratunek; odeszli z próżnemi rękoma, ale z przyrzeczeniem, że sułtan dowie się o ich potrzebach i starać się będzie słuchaczom wyższych zakładów naukowych udzielić jakiekolwiek wsparcia pieniężne.

Najgroźniej ze wszystkich występują tragarze tureccy; jest to żywioł bardzo niebezpieczny na ulicach Konstantynopola, noszą się oni z zamiarem rozbicia składów pieczywa i mąki, aby się uratować od śmierci głodowej.

Sułtan obawia się wybuchu zaburzeń ulicznych; na wyraźne jego żądanie kazano dwom monitorom stanąć u mostu łączącego przez Złoty Róg Stambuł z Galatą. Są to zapewne środki ostrożności na wypadek, gdyby potrzeba było siłą zbrojną poskromić bunt i rokosz.

Presse donosi, że Savfet basza, jadąc do Paryża na posadę ambasadora Porty, zatrzyma się w Bukareszcie i w Wiedniu stosownie do umyślnych zleceń swojego monarchy. Wiadomość ta zadziwia nas trochę, gdyż przedwczoraj czytaliśmy jeszcze, że Savfet basza zrzekł się tymczasowo karjery dyplomatycznej.

Nowy prezes ministrów w Atenach p. Komunduros, po zamknięciu parlamentu, który na zakończenie sesyj przedświątecznych uchwalił jeszcze pożyczkę 60 miljonów drachm — korzystając z ferji, uzupełnił gabinet wyborem pułkownika Griwasa na ministra wojny i zatwierdzeniem Bubulisa na stanowisku ministra marynarki. Pierwszy jest wielce poważanym i zasłużonym w armji patrjotą, który przedstawia narodową, helleńską politykę i stać będzie nieugięcie przy pierwotnych żądaniach Grecji na zasadzie traktatu berlińskiego.

Oba rządy, sułtański i ateński zdają się skłaniać ku ugodzie, ale ustąpić żaden nie chce o tyle, ile drugi żąda.

Odstąpienie Janiny wymaganej koniecznie przez greków stanowić będzie jeden z najtwardszych orzechów do zgryzienia. Turcja nie chce się pozbywać tego punktu tak ważnego dla niej pod względem strategicznym. Na układy grecko-tureckie wielki wpływ wywierać będzie kwestja albańska kształtująca się coraz wyraźniej na porządku dziennym polityki wschodniej.

Arnauci nie chcą łączyć się z grekami, podobnie jak w górnej Albanji ludność katolicka sprzeciwia się odstąpieniu każdej piędzi ziemi czarnogórcom. Wspominaliśmy już kilkakrotnie o rozbudzających się dążnościach liberalnych pomiędzy albańczykami, powtarzaliśmy też z gazet zagranicznych pogłoski o agitacjach emisarjuszów włoskich; późniejsze wiadomości potwierdzają wszystkie podejrzenia początkowo powzięte i dodają, iż w ciągu ostatnich czterech tygodni około 100 takich apostołów albańskiej wolności przepłynęło kanał Otranto i rozbiegło się po całej Albanji roznosząc hasło powstania. Donosiliśmy też o zawiązaniu się komitetu rewolucyjnego, który wydał odezwę do braci albańczyków wzywając ich, aby skorzystali z dogodnej sposobności i wybili się na wolność.

Polityka rządowa we Włoszech wyparła się wszelkiej łączności z tego rodzaju agitacjami, ale faktem jest niezaprzeczonym, że krzewicielami idei wyzwolenia są dawni wychodźcy albańscy osiedli na ziemi włoskiej, którzy połowicznie należą do jednej i drugiej ojczyzny.

Idea federacji w mniejszych narodach objawiać się zaczyna nietylko na półwyspie bałkańskim; oto poważniejsze organa prasy kroackiej przemawiają obecnie głośno o potrzebie złączenia Kroacji z Bośnią. Jeszcze kwestja bytu i przynależności tej prowincji nie została stanowczo rozstrzygniętą, a już powstają w łonie monarchji austro-węgierskiej projekta, mogące słusznie przerazić partję niemiecką, opozycyjną w radzie państwa widmem tej częściowej sławiańskiej federacji pod berłem Habsburgów.

Telegram z Drezna zaprzecza pogłosce o rzekomych zaręczynach arc. Rudolfa, następcy tronu austryjackiego z ks. Matyldą córką ks. Grzegorza saskiego, natomiast przez połowę zbija drugą wersję o zamiarze zaślubienia arc. Marji Antoniny toskańskiej, dalekiej kuzynki arc. Rudolfa, a siostrzenicy króla Alberta.

Przypuszczalna narzeczona następcy tronu jest o siedm miesięcy starszą od przypuszczalnego małżonka swego, ona bowiem ukończy 21 lat — 10 stycznia b. r., on zaś dopiero 21-go sierpnia. Powiadają o niej, że jest o tyle piękną o ile nabożną.

Telegramy prywatne.

Londyn 1-go. — Z Kalkuty donoszą pod dniem 1 b. m.: Jenerał Roberts posunął się w dniu 31 grudnia z małym oddziałem z Hazarpir w kierunku Khost. Dotychczasowe usiłowania afghanów w okręgu Khost, aby wywołać ruch przeciw anglikom, pozostały bez skutku. Jenerał Stewart doprowadził drogę przez wąwóz Gwojur do tego stanu, że ciężka artylerja przebywać ją może. Marsz na Kandahar rozpoczął się więc zarówno przez wąwóz Gwojour, jak i przez wąwóz Khojak. Według wiarogodnych informacyj, załoga Kandaharu składa się z trzech słabych pułków bez artylerji; pogłoska, że z Heratu wysłano posiłki do Kandaharu nie sprawdza się.

Rzym 2-go. — *Riforma* twierdzi, że wczoraj na przyjęciu dyplomatów baron Haymerla złożył w imieniu Austrji jaknajbardziej przyjazne zapewnienia. Kardynał Guidi jest umierający, a Medici ciężko zachorował.

Londyn 2-go.— Korzystny rezultat dochodów państwowych za ostatni kwartał sprawił wszystkim przyjemną niespodziankę noworoczną. Przyrost dochodu wszystkich pozycyj, prócz stempla, dowodzi, że położenie kraju nie jest tak złe jak głosy stronnicze utrzymują. Flota angielska odpłynęła do Ismidu tylko z powodu lepszych komunikacyj.

Petersburg 1-go.—W roku 1880 odbędzie się w Moskwie wielka wystawa międzynarodowa. Wystawa połączoną będzie z wielkiemi uroczystościami, ponieważ zejdzie się z 25-letnim jubileuszem panowania Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra. Wczoraj odbyło się tu w katedrze Preobrażeńskiej uroczyste nabożeństwo na pamiątkę przejścia Bałkanów. Obecni byli: Najjaśniejszy Pan, J. C. W. Ks. Następca Tronu i inni członkowie Dworu Panującego, oraz dostojnicy wojskowi i cywilni. Wieczorem była uczta w pałacu zimowym.

Londyn 1-go. — *Daily News* donosi z Peszaweru: Banda złożona z mieszkańców gór zajęła pozycję opuszczoną przez wojska angielskie w wąwozie Kyber, zerwała telegraf i przecięła komunikację z Alimusidem. Kolumna wysłana z Jamrood przeciw tej bandzie, przywróciła komunikację. Książę Edymburski został kontr-admirałem.

Paryż 2-go wieczorem. — Donosi *France*, że w sobotę wyjechał do Tunisu kurjer gabinetowy, wiozący z sobą ultimatum. *Liberté* sądzi, że zajście będzie załatwione na drodze dyplomatycznej.

Madryt 2-go.—Wiadomość o pojawieniu się w Barcelonie zbrojnej bandy jest bezzasadną.

Wiedeń 2-go.—Telegram *Pol. Cor.* z Konstantynopola. Irade sułtańskie upoważnia Portę do układów z Rossją o traktat stanowczy. Ogłoszoną będzie wkrótce odezwa do albańczyków, wzywająca ich, ażeby się nie opierali odstąpieniu Podgorycy i Spużu Czarnej Górze, a w razie dalszego oporu zagrażająca przymusem zbrojnym.

Bukareszt 2-go.—Rosetti wyjedzie w misji specjalnej do Rzymu, a Dymitr Bratiano do Wiednia i Paryża.

Londyn 1-go.— „Biuro Reutera“ donosi z Konstantynopola pod datą wczorajszą: Admirał Hornby uwiadomił posła angielskiego, sir Layarda, że flota wielkobrytańska w dniu 2 b. m. zawinie do zatoki Ismid, ponieważ pod Arteki zaprowjantowanie natrafia na trudności. Pogłoska, że Layard zawezwał flotę, uważaną jest za bezzasadną. Komisja europejska obradująca w Filipopolu wzięła na porządek dzienny kwestję położenia Rumelji po wycofaniu wojsk rosyjskich. Delegat angielski Wolff stawił wniosek okupacji mieszanej, oraz przyjęcia na wzór do urządzenia prowincji ustaw istniejących na Libanie. Obsadzenie Bałkanów ma być powierzone milicji bulgarskiej.

Londyn, 2-go.— Likwidatorowie banku City of Glasgow oświadczyli, że pierwsza dywidenda 4, wypadnie do wypłaty dnia 15 lutego. Przedstawiciele banku są wezwani przed sąd na dzień 20 kwietnia. Bezrobocie w Oldhau ukończone, przędzarze bawełny zaakceptowali bezwarunkowo 50 procentową redukcję płacy. *Daily Telegraph* donosi z Dżellalabad: cztery pułki afganistańskie dezerterowały wskutek sporu z Jakóbem o żołd.

Konstantynopol, 1-go.— Skutkiem silnego spadku wartości kaimów, zamknięto wiele piekarń. Rada ministra postanowiła podwyższenie stopy ich do 150,000 funtów.

Białogród 2-go. — Toczą się między Cetynją a Niszem rokowania w celu przywrócenia przyjaznych stosunków między Serbją a Czarnogórzem, naprężonych już od pierwszego traktatu pokoju serbsko-tureckiego z powodu jakoby złamania ze strony Serbji warunków przymierza. Senator Spasicz ma być mianowany reprezentantem Serbji przy rządzie bulgarskim. Posłem serbskim w Rzymie ma być podobno dr. Michał Klaicz, dalmacki poseł w austryjackiej radzie państwa i delegat. Urzędowy dziennik serbski ogłasza ustawę o nowej walucie, zaprowadzającą w Serbji system decymalny konwencji monetarnej paryzkiej z dnia 23 grudnia 1865 r. Odtąd więc w Serbji liczyć się będzie nie na dukaty lecz na dynary (franki). Minister skarbu zosłał upoważniony do wybicia 250,000 milandorów po 20 dynarów, 500,000 sztuk po 10 dynarów, 200,000 srebrnych sztuk po 5 dynarów, 750,000 po 2 dynary, 800,000 po dynarze i 600,000 sztuk po pół dynara.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali wczoraj: Hr. Krasiński Józef z Radziejowic, Mendelajew Paweł, Radca Stanu z Petersburga; Kondratowicz Hieronim, Inżynier z Petersburga; Du Talis Gustaw, obywatel z Belgii; Niemczynowski Józef, Assesor Kollegialny z Kowna; Bekietow Włodz. Rzty Radca Stanu z Petersburga, Matwiejew Aleksander, Radca Tajny z Kijowa; Obrompalski Waldemar. Student z Kazania; Melcher Henr., Professor z Austrji; Krutikow, Komisarz włościan z Petersburga; Ks. Drucki Sokoliński Dymitr i Ks. Drucki Sokoliński Aleks. ob. z Petersb.; Cloete Henr., ob. z Petersburga; Lacombe Maurycy, Inżynier z Petersb.; Wojnowicz Włodz., Asses. Kollegijalny Kaliski; Bernh. Kupiec z Elberfeld; Dintoank, Kupiec z Paryża; Jej Excell. pani Nowikowa, żona Ambasadora w Wiedniu, z Wiednia; Dufaur Ign., Kupiec z Petersb.; Majrot Lud. fabrykant z Petersb; Gleboer Sekret Gub. z Berlina.

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 3 stycznia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista a krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	152.10—40—47½—55	152.55	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	10.30	10.33	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	123.45	123 60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	131.85—132	132.30	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100—100.10	100.30	—.—
„ „ „ małe.	99.95	100 20	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	95.70	95.90	—.—
„ „ „ II.	95.70	95.90	—.—
„ „ „ III.	95.50	95.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89 30	89.45	—.—
„ „ małe..	—.—	89.30	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	239.—	240.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia.......	91.75	91.25	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	248.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	81.50
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	87 50
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	129.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	255.—	250.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	255.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	136.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	165.—	125 —
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	250.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	570.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—	—.—	— —
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $13\frac{1}{3}$ nowych $16\frac{2}{3}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $129\frac{1}{6}$—m. Łodzi $83\frac{1}{3}$ listów likwidacyjnych $36\frac{2}{3}$ obligów skarbowych $102\frac{1}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $36\frac{1}{10}$ 2-ej emisji $182\frac{2}{5}$

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

— Dokuczliwy i uporczywy katar, a nawet zapalenie dychawek, dają się najczęściej usuwać zażywaniem przy każdym obiedzie i wieczerzy od dwóch do trzech kapsulek smołowych Guyot'a; o prędko doznanej uldze niema co mówić. Często tamują one rozwinięcie się zdeklarowanych już suchot, a czasem je goją, bo nie dopuszczają gnojenia się tuberkułów, a tem samem prędzej przyprowadzają cierpiącego do zdrowia, aniżeli się nawet spodziewać można. Tak rozpowszechnione i tanie lekarstwo, bo koszt dzienny nie przechodzi od 4 do 5 kop., dla swojej szybkiej skuteczności samo z siebie się poleca; uwalnia nadto od użycia różnych ziół, syropów i t. d.

Oryginalne kapsulki Guyot'a mają na etykietach nazwisko wynalazcy trzema kolorami wydrukowane, na co uważać należy, ażeby się uchronić od naśladowanych.

Kapsulki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 2—5 —20,986—

— W celu uskutecznienia wyborów na reprezentantów kupiectwa w liczbie 60-ciu, urząd starszych zgromadzenia kupców ma honor prosić wszystkich pp. członków do zgromadzenia kupieckiego należących, ażeby w dniu 28 grudnia (9 stycznia) 1878/9, to jest we czwartek, o godzinie 2-ej z południa, nie oczekując na oddzielne zawiadomienie, przybyć zechcieli do sali giełdowej przy ulicy Królewskiej.

Listy wyborcze przyjmowane będą przez osoby do tego uproszone od godziny 2-giej do 6-tej po południu; a punktualnie o godzinie 6-tej, w obecności delegata ze strony magistratu m. Warszawy, członków urzędu starszych i zaproszonych delegatów nastąpi otworzenie urny, obliczenie głosów oraz objawienie wypadku wyborów.

Wreszcie objaśnia się, iż tylko osobiście składane listy wyborcze mogą być przyjęte. 2—3—24212—

— W szkole 4-klasowej realnej przy ulicy Orlej nr 4, zapis na drugie półrocze tak dawnych, jakoteż i nowowstępujących uczniów zacznie się 7 stycznia, a kurs nauk 9 stycznia r. b. Tamże jest pomieszczenie jeszcze dla dwóch pensjonarzów.

—24459—2—6 *Ludwik Wyrożembski.*

— Doktor medycyny **Józef Wszebor** powrócił do Warszawy. —24460—2—2

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 12 stycznia r. b., to jest *w niedzielę* o godzinie 1-szej z południa, odbędzie się w salach redutowych 16-ty koncert Towarzystwa, w którym przyjmą udział pomiędzy innemi: p. Edward Rappoldi skrzypek solista kapeli nadwornej w Dreznie, żona jego Laura z domu Kahrer fortepianistka, oraz orkiestra teatru wielkiego.

Bilety na koncert sprzedawane będą w lokalu Towarzystwa w dniach następujących:

we czwartek dnia 9 stycznia od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem,

w piątek dnia 10 stycznia od godziny 11-tej do 1-ej z południa i od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem,

w sobotę dnia 11 stycznia od godziny 11-tej do 1-ej z południa i od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem.

w niedzielę dnia 12 stycznia od godziny 10-tej rano do rozpoczęcia koncertu.

Cena miejsc w pięciu pierwszych rzędach po rs. 3 kop. 5, w pięciu następnych po rs. 2 k. 5, a w pozostałych po rs. 1 kop. 55. Galerja po kop. 50.

Wszystkie miejsca oprócz galerji są numerowane.

Członkowie Towarzystwa i ich rodziny płacą połowę ceny.

Szczegółowy program koncertu przez afisze ogłoszonym zostanie. —84—1—2

— Wiadomość dla pp. kupców i przemysłowców. Osoba udająca się w interesach handlowych i przemysłowych do Petersburga, Moskwy i do innych znaczniejszych miast Cesarstwa, przyjmuje zlecenia kupieckie i przemysłowe i posiada odpowiednią kaucję. Reflektanci raczą składać oferty w redakcji *Kurjera* pod literą P. R. nr 10. —89—1—2

— Dentysta francuz **A. Mercère** przyjmuje z chorobami szczęk i zębów, jak również wykonywa aparata dentystyczne podług najnowszych systemów codziennie od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu, ulica hr. Berga nr 11. —23039—6—12

— Dr **Kadler** przyjmuje chorych na **syfilis i skórę**, tak na stałe pomieszczenie w instytucie jako i przychodnich, zrana do 10-tej i od 4-tej do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 36. Porada dla niezamożnych chorych, na tych samych warunkach jak w lecznicach. —22541-8—0—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad. 1878 r.

1) Za przewóz 47,745 osób . . rs. 53,983 k. 92½.
2) „ 1,562,335 pud. tow. rs. 120,109 k. 15.
3) Dochody różne . . . . rs. . 753 k. 94½.

Razem rs. 174,847 k. 02.

W m. listopadzie 1877 r. było dochodu . . . . rs 190,534 k. 90.

Zatem w listopadzie r. b. mniej . . . . rs. 15,687 k. 88, czyli o 8,23%.

Od 1 stycznia do 30 listopada 1878 roku dochód wynosił . . rs. 2,268,830 k. 43½.

W tymże samym czasie 1877 r. było dochodu . . . . . . rs. 2,170,236 k. 80.

Zatem w r. 1878 dochód powiększył się o . . . . . rs. 98,593 k. 63½, czyli na 4,34%.

(1—3) —24,300—

Nowootworzony hurtowy skład
tytoniu i papierosów przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod nr 75, fabryk kijowskich, „Salomona Kogien“ i „Braci Kogien“, poleca szanownej publiczności, iż otrzymał świeży transport wybornych tureckich tytoniów i papierosów. Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiam na korzystnych warunkach kupującym u mnie.

Pryk.

—23975—8—3

— Przedsiębiorstwo przewozowe **J. Szymański i Ska** zajmuje się przewozem wszelkich towarów i innych przedmiotów oraz przeprowadzką mebli i rzeczy, do wskazać się mającego miejsca, Krakowskie-Przedmieście, resursa obywatelska nr 58.

11—0—20960—

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 2 w południe zimna st. 0 (Reaumura 758 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 2.

Cena okowity z dnia 3 stycznia.
78% z akcyzą kop. 7 od %.
Hurtow. skład. wiadro 6.77⁹ — — g. 2.20½ — — (z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 6.88⁷ —6.94⁹ g 2.24 2.26) 2%
Stosunek garnca wiadra 13—40 garncy.

TEATR WIELKI.

Dziś: Makbet.



Na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 28, w domu W-go Podgórskiego, nawprost hotelu Europejskiego, na 1-m piętrze, codziennie od godziny 9 rano do 10 w wieczór, otwarte jest

słynne w świecie

M U Z E U M

Londyńskie West End, w 6-ciu wielkich oddziałach.

Wejście kop. 30,—dzieci płacą połowę.
Bliższe szczegóły w afiszach.

(3373) —24029—4—4

ZARZĄD

DOLINY SZWAJCARSKIEJ

uprzejmie zaprasza osoby, które po maskaradzie w dniu 31 Grudnia odbytej zamieniły ubranie, parasole lub kalosze, ażeby raczyły zgłosić się do kasjera Doliny Szwajcarskiej, celem odebrania zamienionych przedmiotów.

1—2 — 74 —

Kamilla Mierkowska

powróciła z Paryża, przyjmuje od godziny 10 z rana do 4 po po południu.

1—1 — 82 —

Zaraz do odstąpienia

Sklep Wiktuałów i Pieczywa.

Podwale Nr 14.

—57—1—3

P A N N Y

potrzebne są zaraz do szycia bielizny na maszynie Wheelera i Wilsona w mieście Częstochowie. Wiadomość Hotel Paryzki Nr 7, od godziny 9-tej do 11-tej rano i od 5-tej do 7-mej po południu. 1—3 — 24317 —

Don Handlowy
Wasilewski i Kaniewski

dawniej

Wasilewski & Młocki w Warszawie.

poszukuje lasów towarowych każdej wielkości, położonych w pobliżu spławnej rzeki. Dokładne opisy z oznaczeniem gatunków, rozmiarów i ceny drzewa uprasza się pod powyższym adresem franco przesyłać. 1—2 — 76 —

Z powodu zwinięcia

CUKIERNI,

jest do sprzedania billard z billami, kijami, szafką i piramidką, również wszelkiemi przyrządami cukierniczemi, fruktami i sokami.—Wiadomość w cukierni, Nowy-Świat Nr 9.

—60—1—3

Korzystny interes!
Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, z powodu zmiany interesów, w każdym czasie.—Ulica Kapitulna Nr 1.

—63—1—1

Magazyn Mód i Strojów

z urządzeniem i towarem, zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 4, bez firmy; od godz. 12 do 4 po południu.

—8—1—3

P L A C

łokci 45 i pół, od ulicy Waliców, głębokości blizkości 100 łokci, do sprzedania.—**LOKAL** w murowanym domu, 10 okien frontu, z odpowiednią rozległością od podwórza, na zakład fabryczny, jest do najęcia od Ś-go Jana.—**Wiadomość:** Chłodna Nr 60, 1-sze piętro od **frontu, schody na** lewo. —41—1—1

Potrzeba jest

Dwóch Uczniów,

dobrej konduity, do zakładu galanteryjno-lakierniczego Ludwika Rüchl.—Ulica Leszno Nr 37 nowy. —24311—3—6

Potrzebną jest

PANNA

uzdolniona do zwijania i robienia kwiatów.—Ulica Szkolna Nr 4, w podwórzu na dole, mieszkania Nr 7. —24335—3—3

Do sprzedania

Szafy sklepowe

i kontuar, znaki rękawicznicze i różne inne meble, jakoteż sprzęty gospodarskie, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Elektoralna Nr 45. **Rutkoska.** —6—1—1

Do sprzedania:

Futro (algierka) skunksy rs. 60, portjery jasne do drzwi i okien rs 12, serweta rs. 6, krzyżówka i pokrycie na parasolkę, prawdziwe koronkowe czarne rs. 25.—Ulica Żórawia Nr 17, mieszkania 17. —72—1—3

Do sprzedania za **rs. 150**



Fortepian

Wiedeński, fabryki Schrimpha. Wiadomość: ulica Ogrodowa Nr 23, mieszkania 5; od godz. 10 rano do 12 i od 5 po południu. —53—1—3

Poszukuje się,

POKÓJ

na 1-m lub na 2-m piętrze, obszerny, wysoki, bez mebli, ze wspólnym przedpokojem o dwóch oknach **od południa**, dającemi widok **na alee lub obszerne ogrody.**—Uprasza się adresować: Panu A. J. K. — Chmielna Nr 40, mieszkania 17. —38—1—3

P O K O J

kawalerski, umeblowany, do wynajęcia w każdej chwili, Warecka Nr 7 mieszkania 42, pierwsze piętro 1—3 — 69 —

Pracownia Sukień Damskich

istniejąca od lat kilku pod Nr 8, przy ulicy Świętokrzyzkiej, przeniesiona została na pierwsze piętro w tym samym domu — przyjmuje do roboty suknie, szuby i wszelkie szycia na maszynie.—Koronki i pióra do prania i tryzowania.—Tamże potrzebne są Panienki do bielizny i podręczne. **C.** 3—3—24358—

Do pewnego interesu potrzeba

Kilkunastu Ludzi,

z pensją rs. 5 miesięcznie i udziałem w zyskach, co uczynić może razem od 12 do 15 rubli na miesiąc.—Zgłaszać się na ulicę Danielewiczowską Nr 4, mieszkania 12; zrana do godziny 12 i po południu od 3 do 7.

—94—1—3

Właściciel domu w Warszawie pragnie nabyć

FOLWARK

bez żadnych służebności, rozległości od 4 do 8 włók, z zabudowaniami i inwentarzem, w blizkości kolei i Warszawy. Wypłata szacunkowa uskuteczniać się ma co rok w zaliczeniu. Warunki i anszlag proszę złożyć w kancelarji parafji na Lesznie, na ręce p. Piotrowskiego . —24265—3—3

1, 2 i 3 pokojowe
L O K A L E,

w każdym czasie do wynajęcia.—Tward. Nr 36.

—43—1—12

Dwa Pokoje,

umeblowane, od frontu, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Wareckiej Nr 13,—wiadomość u stróża. —9—1—3

Do wynajęcia od 8 Stycznia r. b.

TRZY POKOJE

i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Erywańskiej Nr 5, za cenę roczną rubli 400. Bliższa wiadomość u rządcy domu Nr 3, ulica od godz. drugiej do szóstej.

—91—1—9

5% POZYCZKA PREMIOWA ROSYJSKA z 1864 r.

Assekuracja od losowania amortyzacyjnego, odbyć się mającego w dniu 2 (14) Stycznia 1879 roku, za opłatą od sztuki Kop. 50 dla miejscowych, Kop. 60 dla zamiejscowych, łącznie z portorją,—w kantorze bankierskim MAURYCEGO NELKEN, w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 77. 2—6 — 11 —

Ktoby chciał wziąść udział

w Zakładzie znanym

i odpowiedzialnym, z kapitałem rsr. 1,000, z osób pojedyńczych, nie mających obowiązków familijnych, raczy zgłosić się do Kiosku róg Długiej i Wązkiej. —79—1—3

F. Naporski

z Krakowa, przyjmuje do reperacji, mianowicie: **kalosze, płaszcze, poduszki gutaperkowe**, oraz **rozdarte sukna do bilardów bez szycia**, także **węże do sikawek**, jakoteż i inne przedmioty gumowe.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 64, 1-sze piętro od frontu, obok Dzwonnicy. —85—1—3

Rządca lub Ekonom,

lat 27 liczący, Niemiec, kawaler, znający języki: polski i niemiecki, obznajmiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje miejsca.—Wiadomość u P. Jenike przy ulicy Czerniakowskiej Nr 98. —73—1—3

Potrzebną jest na wieś

Osoba młoda,

do zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem, do wdowca bezdzietnego. — Wiadomość przy ulicy Freta Nr 51, u właściciela domu; między godziną pierwszą a czwartą. —66—1—2

Akuszerka E. Kościukiewicz,

jak dawniej tak i dalej, pozostaje w tem samem mieszkaniu, Nr 11, Aleje Jerozolimskie; jest gotową zawsze do usług Pań spodziewających się słabości. —44—1—2

U akuszerki T. L.,

są **Pokoje** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody. — Ulica Chmielna Nr 10,—wprost Djana kąpieli. —70—1—6

Palma (Latania Borbonika),

dobrze wypielęgnowana, duża i nadzwyczaj piękna, jest dla braku miejsca do sprzedania. Wiadomość w domu W-go Fuchsa, róg Brackiej i Żórawiej,—stróż wskaże. —25—1—3

Do sprzedania:

Fortepian palisandrowy o 7 oktawach: garnitur mebli, biurko, 2 łóżka jesionowe, 6 krzeseł wyściełanych, zegar francuzki ścienny, obrazy olejne, filiżanki saskie i różne drobiazgi, oraz algierka niedźwiadkowa, suknia wełniana i czarna morowa i pierścionek brylantowy. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —26—1—3

Spółka dostawy mięsa,

w sklepach dotychczasowych: Marszałkowska Nr 50, Żórawia Nr 1, Leszno Nr 1, sprzedaje się przez miesiąc Styczeń:

Polędwica w całości i na funty kop. 18;
Krzyżowa kop. 12;
Zrazowa kop. 12;
Łojowa kop. 11.

Przytem cielęcina i wieprzowina, po możliwie nizkich cenach,—udziela nadto kredyta i stosownie do żądania, za rzetelność wagi i dobroć mięsa spółka poręcza. —19—1—3

Do odstąpienia

Sklep z dystrybucją,

pokoik przyległy z antresolą, okno wystawowe, należy do tego piwnica i drwalnia.—Wiadomość na miejscu Nr 34, ulica Elektoralna. —35—1—2



Do sprzedania

para Ogierów,

sprowadzonych z Rossji, rassy kłusaków.—Oglądać takowe można każdodziennie w hotelu Saskim, w drugiem podwórzu, zapytując o stangreta Stanisława. —48—1—3

KĄPIELE
W HOTELU EUROPEJSKIM

znacznie powiększone, odnowione i urządzone z wszelkiemi udogodnieniami, wraz z nowo urządzonym oddzielnym prisznitzem.

otwarte zostały do użytku publiczności dnia 2 (14) Grudnia b. r.

NB. Kąpiele otwarte codziennie od godziny 7-ej rano do 10-tej w wieczór.

Wejście przez bramę główną od Krakowskiego-Przedmieścia. 4—6 — 23257 —

Specjalny zakład futeralniczo-galanteryjny

F. DROZDZICKIEGO,

ulica Nowy-Świat, Nr 21.

Wykonywa różnego rodzaju roboty galanteryjne i futeralnicze, jako to: szkatuły do sreber w większych i mniejszych rozmiarach (fasony zupełnie świeże i ceny bardzo nizkie); futerały dla pp. Optyków, futerały do zegarków i do biżuterji, oraz wszelkiego rodzaju roboty galanteryjne, ze skóry i aksamitu, wszystko wykonywa się z największym gustem po cenach dotąd niepraktykowanych. 1—3—81—

M E B L E

mahoniowe w najlepszym stanie: kanapa, stół, dwanaście krzeseł, dwa fotele, dwie konsole, dwie komody, stolik do kart i do szycia, oraz szafy, inne meble i sprzęty gospodarskie do sprzedania, przy ulicy Erywańskiej Nr 5, trzecie piętro.—Wiadomość codziennie od godziny 10-tej rano do 6-tej wieczorem. 1—4—67—

Z kapitałem rs. 1,000,

żądany jest wspólnik, któremu będzie zagwarantowany procent 15%, a oprócz tego będzie mieć stół i mieszkanie, dla kapitału tego będzie wszelkie bezpieczeństwo. — Wiadomość w hotelu Sławiańskim na Podwalu u rządcy domu. 1—3—59—

Są do sprzedania:

dwie Konsole mahoniowe, Kozetka, Skrzyneczka grająca, Zegarek złoty antyk i Kolczyki złote; Kołnierz piżmowcowy zupełnie nowy.—Ulica Leszno Nr 9, mieszkania 19. 1—3—54—

Są do sprzedania

M E B L E

francuzkie garnitury, składające się z kanapy, stołu, dwóch foteli i sześciu krzeseł, za nader przystępną cenę; podobnież i inne obstalunki oraz wszelkie przeróbki tak po domach prywatnych jako też i na prowincję wykonywają się po najniższej cenie. Tamże przyjmuje się krawiecczyznę damską. Suknie podług najświeższych żurnali wykonywa się po rs. 3. Osoby chcące mieć oszczędniej mogą dawać swoje dodatki. — Ulica Śliska Nr 3, stróż wskaże. 1—3—71—

Potrzeba rs. 500

na pierwszą hipotekę majątku ziemskiego.—Wiadomość ulica Leszno Nr 67, mieszkania Nr 6. Tamże znaleźć może mieszkanie i opiekę porządna Panienka. 1—1—37—



Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, zupełnie w dobrym stanie, o 6-ciu oktawach, za rs. 60, przy ulicy Chłodnej Nr 37; wiadomość u stróża domu. —53—1—1

Kawiarnia i Zakład Mleczny,

dobrze procentujący, jest do sprzedania za przystępną cenę, z powodu śmierci właściciela. Wiadomość na miejscu, ulica Chłodna Nr 18 nowy. —36—1—2

Od wydawców Encyklopedji Powszechnej.

Ogłaszając drugie stereotypowe wydanie naszej encyklopedji, zapowiedzieliśmy też suplement, który miał się ukazać z końcem 1878 r. Ważne jednak wypadki dziejowe, jakie się w roku ubiegłym odegrały, wywołały potrzebę wprowadzenia znacznej liczby życiorysów osób, które w ostatnich czasach rozgłos zyskały.

Wymagało to gorliwego zebrania materjałów, które się też wciąż mnożyły, tak **że do** ostatnich korekt trzeba było wprowadzać ciągłe dodatki i skutkiem tego nastąpiło nieuniknione opóźnienie, które spodziewamy się będzie wynagrodzone większą dokładnością. W **każdym** razie prenumeratorowie odbiorą suplement w początkach r. b. 1—2—78—

Najnowszą zapowiedziała powieść

pod tytułem

TYLKO RAZ SIĘ KOCHA

PRZEZ

Maurusa Jökei'a.

Na rok 1879.

Bibljoteka Romansów i Powieści.

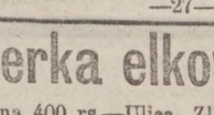
Prenumerata w Warszawie kwartalnie kop. 75, z dodatkiem dzieł Podróży, Pamiętników i utworów poetycznych rs. 1 kop. 25, W Cesarstwie i na prowincji, w Królestwie, kwartalnie rs. 1 z dodatkiem rs. 1 kop. 60. — **We wszystkich księgarniach** kantorach pism i kioskach, oraz w Redakcji Ś-to Krzyżka Nr 17 **prenumerować można.** 25—26 — 315—

Suknia wieczorowa,

lekka, wełniana, koloru niebieskiego, strojnie wykończona, jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej Nr 18.—Wiadomość u rządcy domu. —27—1—3

Algierka elkowa,

dostatnia, cena 400 rs.—Ulica Złota Nr 4, u gospodarza. —24380—3—6



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE i OSTENDZKIE,

codziennie świeże, otrzymuje Handel **Ant Stępkowskiego.** Wierzbowa Nr 5. 35—0 — 17272 —

Sklepik Wiktuałów

jest do sprzedania.—Ulica Dzielna Nr 33. —24439—2—2

S Z E W C,

Rymarska Nr 8, przygotował po cenie przystępnej, znaczny zapas butów zimowych, z wyborowego juchtu, zdatnych dla pp. **Gospodarzy i Myśliwych.** —24194—4—12

Są do sprzedania:

Szuba jedwabna, lisami podbita, **kołnierz i mufka tumakowe** i szal francuzki, **przy ulicy** Dzielnej Nr 9B, w bramie na dole, po prawej stronie. —24266—3—3

KAPELUSZE
w Fabryce Kwiatów C. Boiło

wyprzedają się po cenach bardzo przystępnych, również kwiaty na tuziny, gerlandy, bukiety i garnitury balowe, oraz materjały na kwiaty, w różnych gatunkach.—Tamże jest do sprzedania cerata na pokój. Ulica Długa Nr 17, mieszkania 3, od godziny 10 do 1. —24291—3—3

Majątek Rylsko-Małe,

rozległości 85 włók, w powiecie Rawskim, jest do sprzedania bez pośrednictwa.—Wiadomość w sklepie Skorzewskiego, Marszałkowska Nr 57. —24252—2—3

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 22 Декабря (3 Января) 1878/9 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 2.

Dnia 3 stycznia 8 ku. *Piątek* *Dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1878/9 roku.*

PANNY

podręczne, potrzebne są do pracowni sukień damskich Przyborowskiej.—Ulica Dzika Nr 3 nowy. —24473—2—3

Potrzebną jest zaraz

Kucharka uzdolniona.

Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 32, stróż wskaże. —24452—2—2

Potrzebną jest na wieś

BONA

Niemka, posiadająca początki języka polskiego.—Wiadomość: Świętojerska Nr 22, mieszkania 30. —24451—2—3

Rekomendacja Nauczycielska STEINGRAEBER,

Daniłowiczowska Nr 8. —23651—5—6

Potrzebny Drukarz,

który jest zarazem i zecerem, do fabryki kopert i drukarni pośpiesznej, przy ulicy Długiej Nr 32, wprost hotelu Niemieckiego. —23984—5—6

Potrzebne są

Polerowniczki i Dziewczęta,

do nauki polerowania, w fabryce przy ulicy Wolskiej Nr 15. 6—6—23544—

Potrzebni są

UCZNIOWIE,

przychodni, do nauki do zakładu krawieckiego Artura.—Bielańska, hotel Paryzki—z płacą. —24083—3—3

Tokarz i Ślusarz

młody człowiek, posiadający świadectwo z ukończonej praktyki, pragnie umieścić się w jakiej znacznej fabryce lub zakładzie mechanicznym od 1-go stycznia r. p. — Łaskawe oferty uprasza się składać do redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. K. 3—3—23565—

Potrzebnym jest na wieś, sześć mil drogi od Warszawy

NAUCZYCIEL,

do 10-cio letniego chłopca, już zaawansowanego w naukach, w celu przygotowania go do 3-ej klasy filologicznej.—Pierwszeństwo służyć będzie kandydatom z wykształceniem uniwersyteckim, oraz posiadającym język niemiecki i francuzki. Kandydaci zechcą się zgłaszać na ulicę Leszno Nr 28, mieszkania 14. —24099—5—6

Osoba młoda,

umiejąca czytać i pisać, także szyć i prasować, oraz znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca za stosownem wynagrodzeniem.—Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Piekarską Nr 16, mieszkania 11, trzecie piętro. —24453—2—2

Potrzebną jest

BONA

Niemka, z dobremi świadectwami, do dwojga dzieci.—Wiadomość u właścicielki domu, przy ulicy Niecałej Nr 3. —24480—2—3

JEOMETRA (POMOCNIK),

mający lat 6 blizko praktyki na polu miernictwa, wykwalifikowany w wszelkiego rodzaju czynnościach w zakres tego zawodu wchodzących; który pracował przy urządzeniach kolonjalnych i leśnych, — zaopatrzony w chlubne świadectwa i komplet narzędzi, poszukuje choćby czasowego zajęcia w swoim zawodzie.—Oferty składać proszę w Składzie wędlin, Nr 64, Krakowskie-Przedmieście (obok kościoła Ś-tej Anny. 3—3—24327—

GUWERNER,

posiadający koniecznie język francuzki i niemiecki, mogący wykładać nauki klasowe, może znaleźć miejsce na stałe, zgłosić się zechce naprzeciw Zamku pod Nr 103/32, na 1-sze piętro. —24217—3—3

Sklep korzenno-wiktuałowy

z oknem wystawowem, z mieszkaniem, piwnicą i komórką, oraz z wszelkiemi utensyljami i towarem, egzystujący od lat 20, dobrze procentujący, jest do odstąpienia w każdym czasie za cenę przystępną. — Wiadomość także przy ulicy Elektoralnej pod Nr 34. 2—3—24456—

A. TATARKIEWICZ,

Art. Muz. Fortep., przyjmuje zamówienia na **wieczory tańcujące**. Elektoralna Nr 7, dom W-nej Jabłońskiej. —24306—3—3

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, wydziału matematycznego, życzy udzielać lekcyj z przedmiotów kursu gimnazjalnego. Królewska Nr 23, u Dresse. —24238—3—3

RZĄDCA

potrzebny jest, kawaler, z kaucją rs. 2000, do majątku, gdzie właściciel nie zamieszkuje. Adresy można składać w redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. B. —24259—3—3

Potrzebne są zdolne

PANNY

do sukień, zarazem aby mogły zarządzić pracownią.—Plac Ś-go Aleksandra Nr 12. —24258—3—3 **Antoinette.**

Młody Człowiek,

znający język niemiecki i polski, poszukuje zajęcia.—Wiadomość: Trębacka Nr 10, drugie piętro. —24263—3—3

OSOBA MŁODA zacnej rodziny, z dobrą rekomendacją, znająca dobrze krawiecczyznę, poszukuje miejsca do dozorowania dzieci i do zarządzania domem. Adresa proszę zostawić w kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod lit. A. G. —24415—3—3

Nauczycielka

posiadająca patenty z ukończonego kursu jednego z wyższych zakładów naukowych, oraz Okręgu Naukowego, podejmuje się przygotowywać panny, mające uczęszczać na pensją, lub też ue szczającem, dawać korepetycje, a to w przedmiotach wykładanych w zakładach naukowych. Adres pozostawiony w Kiosku, Nowy-Świat róg Alei Jerozolimskiej. —24372—2—2

OSOBA

młoda, sumienna i uczciwa, życzy sobie znaleźć miejsce sklepowej. — Osoby interesowane raczą złożyć swoje adresy w redakcji pod literami L. W. —24330—2—2

Oczekiwane!!

BUTY GUMOWE,

nieprzemakalne, wykładane **filcem**, praktyczne na obecną porę dla PP. **Księży** (siedzących po kilka godzin w kościele), **wojskowych, amatorów konnej jazdy,** do **polowania, rybołówstwa** i t. p., polecają

F. WIERZBICKI i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

PS. Uprasza się Szanownych Panów, którzy porobili zamówienia, o wczesne zgłaszenia się po odbiór. —24187—3—6

FORTEPIAN

do sprzedania, fabryki Zakrzewskiego, o 7 miu oktawach, używany, lecz w dobrym stanie.—Trębacka Nr 4. —24434—2—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

cały kryty, ze stołem, zieloną brokatelą pokryty, nowego fasonu. — Ulica Śliska Nr 26 domu, mieszkania 9. —23972—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę

FORTEPIAN

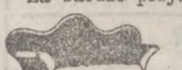
fabryki Kralla i Sejdlera o 7-miu oktawach, z 4-ma szpreicami i blatem metalowym.—Wiadomość: ulica Oboźna, Nr 2. Stróż Jan wskaże. 2—3—24470—

Jest do sprzedania lub zamiany na mniejszy

Garnitur Mebli

palisandrowych, złożony z kanapy, dwóch foteli, dwunastu krzeseł i stołu. — Wiadomość powziąć można w fabryce mebli żelaznych p. Gostyńskiego i S-ka. Ulica Ciepła Nr 6. 2—3—24455—

Za bardzo przystępną cenę do sprzedania



Garnitur Mebli,

orzechowy, brokatelą kryty, dwie szafy rozbierane, orzechowe i dwa lustra.—Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. —24142—3—3

Ulica Długa Nr 32,

w domu zwanym Potkańskich.

Wyprzedaż Win Bordeaux

BIAŁYCH I CZERWONYCH,

tudzież

Win Reńskich.

Podaje do publicznej wiadomości, że wyprzedaż ostatecznie trwać będzie do dnia 1 (13) Stycznia 1879 r. i pozostało jeszcze około 2.000 butelek win w różnych gatunkach, sprzedawać będzie o 10 procent taniej z cennika tylekrotnie już ogłoszonego. 2—4—24382—

Jest do odstąpienia

GARKUCHNIA,

z wszelkiemi przyborami, a to z powodu interesów familijnych, przy ulicy Freta Nr 42. —24131—2—2

A LA REINE DES ABEILLES

VIOLET

Dostawca patentowany WIELU DWORÓW PANUJĄCYCH

225, RUE SAINT-DENIS PARIS

WYNALAZCA I JEDYNY FABRYKANT

Mydła Królewskiego Thridace

Zalecanego przez Znamienitości Medyczne

SPECYALNE ARTYKUŁY Domu

VIOLET

używające wielkiego rozgłosu.

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE

MYDŁO VELUTINE

MYDŁO CESARSKIE

PRAWDZIWY CRÈME POMPADOUR

NOWE WYTWORY

Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa z zapachem	Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa z zapachem
SZAMPAKA (Champaka) Perfumy królewskie	Świeżego Siana (Foin Coupé) (New-Moon-Hay)

Ekstrakt z Fiołków

BRISES DE VIOLETTE

dla perfumowania rękawiczek, koronek i chustek

Te wszystkie produkta pochodzące z domu VIOLET, znajdują się w głównych składach w Rossyi, Francyi i za granicą.

WYSTRZEGAĆ NALEŻY SIĘ WSZELKICH NAŚLADOWANYCH PRODUKTÓW.

Zakład wynajmu karet i powozów

Nr 10 róg Świękrzyskiej i Włodzimierskiej Nr 10

przeszedłszy na innego właściciela, poleca się Szanownej Publiczności, taniością i wielkiem wyborem eleganckich ekwipaży. —23684—1—

Zakład Artystyczno - Litograficzny W. Walkiewicza,

przeniesionym został na ulice Nowolipki Nr 3 do domu W. Ungra i tamże wszelkie obstalunki adresować należy. —23738—7—0



Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli

orzechowych, rypsem krytych, **Szafy** orzechowe, **Kredensa** dębowe, **Łóżka** i t. p. **Meble**. Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza. —23035—3—3

Ktoby chciał pięciomiesięczne wziąść

Dziecko do wykarmienia,

niech adres swój zostawi w red. Kurjera Warszawskiego po literami A. Z. —24464—2—2

Do sprzedania tanio:

Szuba damska lisami podbita, rypsem jedwabnym lijońskim kryta, zupełnie nową; kołnierz i mufka tumakowa, oraz duży kołnierz tumakowy. — Wiadomość w Magazynie bielizny Rzepskiego i Marienstrasa, Nowy-Świat Nr 19. 2—3—1—

Sześć Koni

jest do sprzedania: Ogier siwy arab, Ogier kary siwy, mieszana rasa; para szpaków i para kasztanów, porody arabskiej.—Ulica Ordynacka Nr 3, mieszkania Nr 8. 2—3—24484—

Jest do odstąpienia nieużywana

MASZYNA

fabryki Rotha, do szycia rękawiczek, za umiarkowaną cenę.—Ulica Hoża Nr 12a, na pierwszem piętrze. —24446—2—3

Magazyn Bielizny

przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 8-my, czwarty dom od Nowego-Światu,

poleca na pore karnawałową, włóczkowe z pela Chustki i Ponsze w różnych deseniach, wielkościach i kolorach,—jako też wielki wybór czepeliśów, żabotów i garniturów damskich.

Z czem się poleca **M. Bystrzanowska.** 3—2—24441—

Ktoby miał do zbycia

Centrofugie,

zdatną do pralni do wyżymania bielizny. Uprasza się aby dał znać na Szpitalna Nr 2, do Nowej Pralni. —24463—2—3

Korzystny interes.

Do odstąpienia zaraz z powodu zmiany stosunków familijnych, pracownia sukień i ubiorów Damskich, kompletnie urządzona, z firmą,—mieszkanie otszerne i niedrogie, punkt dobry, bo w bliskości Żelaznej bramy.—Wiadomość w Kiosku na placu Zielonym, róg Marszałkowskiej. 2—3—2—

Fabryka Kwiatów MARJI HOFFMAN

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, przygotowała na obecny sezon wielki wybór kwiatów, po cenach umiarkowanych. —24269—3—3

Jest do nabycia

BIBLJA ŚWIĘTA

Starego i Nowego przymierza, dla użytku Polaków Ewangielickiego wyznania, stara, gockim drukiem odbita. Wiadomość w Bazarze Merkurego, Tłomackie Nr 2. —24262—3—3

SKŁAD WĘGLI

jest do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu. Marszałkowska Nr 55. —.371—3—3—

Są do sprzedania:

Szuba niedźwiedzia, Bióro sosnowe wielkie, Książki prawne i inne w różnych językach, meble używane i Sztychy oprawne.—Ulica Orla Nr 3, mieszkania 5-ty na dole. 2—3—24267—

Są do sprzedania! Dwa Garnitury Mebli

Szezlong urządzowej roboty, za cenę przystępną, u tapicera.—Rymarska Nr 8. —24276—2—6

BAWARJA

do sprzedania, za rs. 200.—Ulica Grzybowska Nr 50, wiadomość na miejscu. —24294—2—3

Sprzedaje się tanio

5 Wozów,

mocnych, używanych, parokonnych, u stróża w Jerozolimskiej Alei Nr 11. —24273—2—3

Do najęcia

OBORA,

w domu pod Nrem 11, na ulicy Zielnej. —24148—3—5

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Stycznia 1879 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja 'n minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w 1879 roku 514 sążni bieżących burtnic z Szlązkiego lub Norwegskiego granitu do urządzenia trotuarów na Nowym-Świecie i ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, od rs. 8 za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 412 i na koszta ogłoszenia rs. 25

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w 1879 roku 514 sążni bieżących burtnic z granitu szlązkiego lub norwegskiego do urządzenia trotuarów na Nowym-Świecie i ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, po cenie rub NN. (wypisać literami) za sążeń bieżący, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 412 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—3 — 24210 —

Mam zaszczyt zawiadomić zaszczycających mnie zaufaniem Panów, że Magazyn mój i nadal mieścić się będzie w dotychczasowym lokalu. Zaopatrony jak zawsze w materjały gustowne, tanie, a trwałe.

Ulica Nowo-Senatorska, Nr 4.

3—6—24191— **S. Magnuski, krawiec.**

NOWO-OTWORZONY

Skład Kawioru Astrachańskiego

J. F. MATOCHINA,

przy ulicy Wierzbowej, w domu p. Neprosa Nr 7.

Niniejszym ma zaszczyt donieść do wiadomości Szanownej Publiczności, że otrzymałem znaczny transport Kawioru świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego i prasowanego takiegoż, oraz Groszku Zielonego, Bulionu Wołyńskiego, Musztardy Sarepskiej, Konfitur suchych i płynnych, Kilek w różnych gatunkach, Łososia riapuszki i Sigów wędzonych, Siomgi mało słonej, Wiziny w najlepszym gatunku, Winogrona i Jabłka Krymskie, z czem polecam się Szanownej Publiczności; Towary wszystkie zupełnie świeże i po cenach przystępnych. Kupcom i Restauratorom odstępuje się stosowny rabat.

4—6—24159— **J. F. Matochin.**



PĄCZKI

na świeżem maśle

poleca na bieżący karnawał

Fabryka angielska Biszkoptów, Ciast i Cukrów desserowych,

na ulicy Marszałkowskiej Nr 62, przy rogu Zielonego Placu,

3—12—24411— **Józef Sztengel.**

Główny skład Kropel Amerykańskich i Elixiru od bólu zębów

Hipolita Majewskiego,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 38.

Krople Amerykańskie i Elixir sprzedaja się w Warszawie w moim mieszkaniu jak wyżej — a także w Składach aptecznych PP. Galle, Mrozowskiego, Spiessa, Wyszomierskiego, Sierzputowskiego, Szymańskiego, Krupskiego i Zakrzewskiego; w Aptekach PP: Biehlera, Fiałkowskiego, Hakebeila, Huberta, Kurpińskiego, Kaope'go, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Lilpopa, Rożyckiego, Sadkowskiego, Szmidta, Sołtykiewicza, Wróblewskiego, Ziemieńskiego i innych.

Ceny są stałe na pudełkach drukowane.

Większe pudełko z 3-ma środkami . . . . Rs. 2 kop. 50.
Mniejsze " " . . . . " 1 " 25.
Pojedyńcze flaszeczki po " . . . . " — " 40.

Łatwość użycia i natychmiastowy skutek uczynił krople Amerykańskie powszechnie używanemi, tak że uznano, że powinny się one znajdować w każdym familijnym domu szczególniej oddalonym od miast i aptek.

Zwraca się uwagę na Elixir Amerykański do płókania ust (w ozdobnych flakonach), który od kilku lat dobrocią swoją wyrobił sobie słuszne uznanie w całej Europie, jako nie ustępujący najlepszym dotąd znanym Angielskim, Francuzkim Elixirom, przewyższający je przyjemnym aromatem.—Cena za flakon Rs. 1 kop. 50 i rs. 2. 5—6—23990—

Dwa piękne Łóżka

mahoniowe, oraz inne **meble** i części **męzkiej garderoby,** do sprzedania. — Nowy-Świat Nr 1, drugie piętro, mieszkania Nr 12.
—24348—3—3

Do sprzedania

Skrzypce Włoskie,

za rs. 75.—Wiadomość w księgarni N. Brojdo, ulica Nowo-Mieiska Nr 19, obok kościoła S-go Ducha. —24355—3—3

100,000 korcy węgla Zagranicznego,

czego oryginalnemi frachtami udowodnić mogę, **z Najcelniejszych kopalni, który dobrocią przewyższa** wszystkie krajowe gatunki a nawet i „**Renarda**", dla dogodności Szanownej Publiczności dołożyłem wszelkich starań aby być w możności sprzedania po tejże samej cenie co i krajowy, t. j. **Rs. 1 korzec.** Znacznym konsumentom tembardziej biorącym wagonami ustępuje bardzo znaczny rabat. **Drzewa sążeń Sosnowego rs. 12, Olszowego rs. 13, Brzozowego rs. 15,**

w składzie mojem, Nr 18 Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej, Nr 18.

3—6—24074— **Kleyf.**

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, między Hotelem Rzymskim a Litewskim, wejscie przez sklep.

MAGAZYN MEBLI SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO

Poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonow, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

10—12 — 21934 —

9 Medali z Wystaw	Wystawa Paryzka 1878 r. Medal Srebrny.	Krajowych i zagranicznych

Fabryka i Magazyn Mód

Kapeluszy Słomkowych, Filcowych Fantazyjnych i Kwiatów Sztucznych

EDWARDA LOTH,

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 15.

Poleca Szanownej Publiczności **Wielki wybór Kwiatów i Roślin sztucznych** paryzkiego i własnego wyrobu, służących do ozdoby apartamentów, w doniczkach, amplach, żardynierkach i wazach, od najdrobniejszych do największych i na różne ceny przystępne. Rośliny te są bardzo trwałe, dają się użyć nawet w miejscach nie mających zupełnego światła dziennego, gdzie rośliny naturalne istnieć nie mogą, i z tego powodu zyskały za granicą powszechne zastosowanie w salonach, buduarach i zakładach publicznych.

Naczyń powyższych t. j. **doniczek, ampli, waz i żardynierek** prawdziwych **paryzkich** z gliny majoliki, metali i koszykowej roboty w najnowszym guście magazyn również utrzymuje wielki zapas.

Niemniej poleca **kwiaty do mód, garnitury balowe i bukiety ręczne.**

Wszystkie powyższe artykuły, nie wyłączając nawet i największych żardynierek ubranych roślinami i kwiatami sztucznemi, mogą być przesyłane w stosownem upakowaniu, nawet w najodleglejsze miejsca pocztą lub koleją. 5—6—24067—

Tapicer

LUDWIK ŻEBROWSKI,

mieszkający pod Nr 23,

przy rogu ulic: Hożej i Mokotowskiej, vis-à-vis dystylarni p. Schnajdra,

przyjmuje **WSZELKIE ROBOTY TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych** — podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd** na **prowincję,** które **wykonywa jak najakuratniej.** —3—3—23751

WYPRZEDAŻ

różnych Mebli,

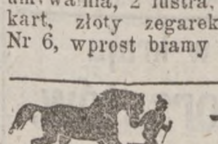
z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej w domu pp. Kralla i Sejdlera pod Nrem 67.
—24008—4—12



Za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

garnitur brokatelą kryty, dwie szafy rozbierane, szafka do bielizny, kozetka i 6 napoleonek, szeslong skórą kryty, 2 łóżka, umywalnia, 2 lustra, lampa stołowa, stolik do kart, złoty zegarek z dewizką.—Nowolipie Nr 6, wprost bramy na dole.
—23891—5—6



Do sprzedania

KLACZ

kara, cztero-letnia, ze świadectwem stadniny, sprowadzona z Rossji.—Wiadomość: ulica Ujazdowska Nr 11, u stangreta Michała.
—24270—?—3

Makowski Roman,

Fortepianista,

poleca się na wieczory karnawałowe; również stroi fortepiany. — Ulica Freta Nr 1, piętro trzecie. —24246—3—3

Dla Myśliwych!

Bardzo ładne **szczenięta wyżły,** są do nabycia.—Nowy-Świat Nr 76,—stróż wskaże.
—24454—2—3

Jest do sprzedania

DOM

w środku miasta położony, w szacunku rsr. 28,000, na 10% brutto dochodu.—Bliższa wiadomość u rządcy domu, zwanego po-Dominikańskie, przy ulicy Freta —24479—2—3

Ślubna Suknia

alpagowa, godzinę użyta, za bardzo przystępną cenę do sprzedania.—Ulica Solec Nr 81, mieszkania 6; od godz. 10 rano do 4 po południu. —24436—2—3

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Ubrania damskie i **męzkie,** zimowe i letnie; powszednie i balowe, **futra** trzewiki dziecinne i t. p. przedmioty do odzieży, ubrania służące — nowe i używane.

Naczynia, ozdoby domowe, porcelana szkła, lampy stołowe wiszące, dywany, obrazy, lustra, neseserki, toaletki, tace, sztory, lichtarze,—cytrę, skrzypce i t. d.

Pończochy, skarpetki, wyroby z włóczki, na kanwie i różne roboty ręczne.

Nadto nadmienia, że firma w rzeczach wartościowych, powszechnie używanych, korzystniejszy dla zbywających przedstawia interes niż uciekanie się do innych pośrednictw; **dalej** oswobadza domy od nastręctwa, daje świadomość pochodzenia nabytego przedmiotu—**wreszcie** umożliwia jednym pozbycie się niepotrzebnych rzeczy, a drugim mniej zamożnym zaopatrzenie się w niezbędne potrzeby.
12—0—21703—

Ogrodnik Doliny Szwajcarskiej,

ma honor donieść, że posiada wielki wybór

Roślin kwitnących w doniczkach,

między temi wiele rzadkich egzemplarzy i sprzedaje takowe na miejscu po cenach umiarkowanych.

Przyjmuje również zamówienia na **bukiety** wszelkich rozmiarów, oraz dekeracre salonów i stołów, które wykonywa z całą starannością na czas oznaczony. —23633—5 -6

DO

Zakładu Fryzjerskiego

ROMAN,

róg Swiętokrzyzkiej i Nowego-Swiatu Nr 2.

Nadeszły wyroby Toaletowe St. Petersburgskiego Chemicznego Laboratorjum z czem mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.

Sprzedaz Hurtowna i Detaliczna.

Ceny bardzo przystępne.

6—6—22241—

Z powodu nieprzewidzianych oko iczności są do sprzedania

dwa białe Okrycia

i trzy Suknie, z których jedna czarna jedwabna, na wyprawę, w jednym z pierwszych Magazynów robiono i wcale nieużywane, na osobę dobrego wzrostu.—Widzieć można od godziny 10-tej z rana do 1-szej. — Ulica Smolna Nr 8, mieszkania 5-ty. 2—2—24478—

Interes korzystny.

Z powodu wyjazdu, jest **folwarczek** włók 3 i pół, wiorst 6 od kolei, do wydzierżawienia na lat 12. — Adresy składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. M. W.

—24474—2—3

Do sprzedania za rs. 15

FRAK

mało używany, na wzrost średni, pozostawiony w magazynie krawieckim, F. Gawrońskiego, Elektoralna Nr 25. —24437—2—3

Jest do sprzedania

z powodu wyjazdu.

Garnitur mebli mahoniowych: kanapa, sześć krzeseł i stół; łóżko, szafa i komoda na orzech; maszyna do szycia Whelera i Wilsona amerykańska, fotel gięty na biegunach, lustro, stary obraz olejny, dwa zegary i inne tym podobne przedmioty. — Ulica Nowy-Świat Nr 58, wiadomość u stróża. 3—3—24332—

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia

Kawiarnia,

w bardzo dobrym i pożądanym punkcie, z kompletnym cukierniczym urządzeniem. — Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 7; od godz. 1 do 3, w kawiarni. —24110—3—3

Jest do sprzedania tanio

Garnitur Mebli,

angielskiego fasonu, całkiem kryty rypsem w pasy, składający się z kanapy, dwóch foteli, sześciu krzeseł i stołu, z serwetą i portjera, także szeslong safianem kryty, nowy,—w zakładzie tapicerskim, Krakowskie-Przedmieście Nr 6, prawie wprost kościoła Ś-go Krzyża.

—24286—2—3

NADESZŁY

Koszyki zagraniczne,

bardzo gustowne damskie i do kwiatów, oraz kuferki palmowe i **zabawki dziecinne**, takowe będą hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych sprzedawane; także paki do sprzedania. — Wiadomość: ulica Chmielna domu Nr 25 stróż wskaże. 6—8—23724—

Potrzebny jest dla przyjeżdżającego do Warszawy na 10 dni w ciągu miesiąca, z możnością oznaczenia każdego następnego przyjazdu, **pokój** suchy, czysty, ciepły i widny, z oddzielnem wejściem, z meblami, pościelą, usługą, opałem i samowarem, w blizkości stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.—Ktoby posiadał takowy pokój, zechce zostawić wiadomość pod adresem N. B., w mieszkaniu P. Kracińskiego, róg Brackiej i Nowogrodzkiej, Nr domu 1, z dokładnem oznaczeniem ulicy, numeru domu i mieszkania, jak również ostatniej ceny żądanej. —24105—3—3

W dniu 1-m Grudnia 1878 r. otwarty został

SKŁAD WĘDLIN

w mieście **Kutnie**, przy ulicy Szerokiej naprzeciw Tuszyńskiego, w którym oprócz wszelkich wyrobów, z rana wydawaną jest kiełbasa z kapustą, z czem poleca się Szanownej Publiczności **KAROL SZULC.**

1—1—24—

Korzystny interes

dla osób chcących umieścić swe pieniądze na **dobry procent i z jak najlepszą gwarancją. SUMA 2,250 rubli**, umieszczona na pierwszym numerze hypoteki znacznego domu murowanego w Warszawie, w środku miasta położonego, jest z powodu naglących okoliczności do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy ulicy Przejazd Nr 2, drugie piętro, drzwi na prawo—od godziny 10-tej do 12-tej w południe. 1—3—20—

Przy ulicy Marszałkowskiej, alei Szucha i nowo-zatwierdzonej przez Magistrat, łączącej je ulicy; jest do sprzedania kilkanaście

PLACÓW

różnej wielkości. Cena od 70 kopiejek do 1 rs. 20 kop. za łokieć.—Tamże do sprzedania Willa z obszernym ogrodem. — Wiadomość u Notarjusza Józefowicza, ulica Długa Nr 32 i u adwokata Piotrowskiego, ulica Długa Nr 22.

1—6—13—

Produkta Wiejskie

ANNY WITTE,

ulica Marszałkowska Nr 62, róg Zielonego Placu.

Otrzymano znaczny transport szynek litewskich, sprzedają się w całości i na funty.—Ser litewski i ser krajowy w tafelkach, na pudy i funty.—Kartofle Erli Rosa na korce—Kapusta kwaszona na pudy i funty. — Tamże można powziąć wiadomość o pokoju z przedpokojem, może być z usługą i stołem dla osoby przyzwoitej. 1—3—31—

Kaftan aksamitny,

sobolami obłożony, mało używany, oraz sobolowy kołnierz i takaż mufka, są do nabycia za przystępną cenę, w domu Nr 13 przy ulicy Wareckiej.—Wiadomość u stróża domu.

—24328—3—3

Jest do sprzedania

Sklep korzenny,

połączony ze sprzedażą win krymskich i dystrybucją, w bardzo korzystnym punkcie, warunki przystępne.—Wiadomość w handlu win Józefa Purwin.—Miodowa Nr 16.

—24381—3—3

Jest do sprzedania

Maszyna litograficzna,

z dwoma dużemi kamieniami, w zupełnie dobrym stanie, za rubli 50. — Twarda Nr 30, w kancelarji brygady, pisarz Wetługin pokaże.

—24320—3—3

Suknia z saladynowej batystki,

niekładziona ani razu, jest do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy Widok Nr 16, mieszkania Nr 1. —24422—3—3

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że fabryka moja wyrabia gorsety podług najnowszych paryzkich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin.—Gwarantuję za **dokładne wykończanie** obstalunków.—Przyjmuję również zamówienia na wyroby z mojej fabryki Wiedeńskiej.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabr. w Wiedniu, Siebensterngasse. Fabr. w Warszawie Świętokrzyzka Nr 24

—23435—9—10

Karety do wynajęcia,

Niecała Nr 8, Elektoralna, przy fabryce powozów, Nr 13.

A. Miłodrowski.

—24400—3—10

Fabryka Kwiatów

E. ŁAPIŃSKIEJ,

poleca Szanownym Damom wielki dobór garniturów balowych, girland i bukietów do rąk, garniturów ślubnych z koljami, kolczykami i bransoletami, oraz kwiaty w większych i mniejszych wazonach. Wierzbowa Nr 3,—wprost teatru. 4—12—24072—

Dla myśliwych i amatorów,

są do sprzedania 3 sztucery tureckie, systemu „Peabody et Martini" „Remingtors" i Magazynka kawaleryjska.—Tamże jest do zbycia prysznic pokojowy, najnowszej konstrukcji.—Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, dom hr. Krasińskiego Nr 7, mieszkania Nr 5, od godziny 3 do 6. —24281—3—3

Fabryka Barchanów

Dreliszków i Waty. Bałych i kolorowych i Dymy Nankinu.

Puch Edredonowy

na funty i arkusze

poleca

R. KOECHER,

Piwna Nr 112 nowy 11.

6—6 —23778—

Nawóz koński

do wydzierżawienia od Nowego Roku 1879.—Tamże do sprzedania trzy par **SANEK**.—Wiadomość w kantorze hotelu Niemieckiego ulica Długa Nr 29. —24138—4—6

Podarunek na Gwiazdkę

Maszyny do szycia,

po rs. 3½ i rs. 8½.

Miodowa 10, 1 piętro.

Juljan Berg.

22—0 — 22630 —

Przy ulicy Chłodnej pod Nrem 23, są do sprzedania



MEBLE:

dwa garnitury rypsem kryte, oraz dwie kozety mahoniowe, szeslong skórą kryty, para wieszadeł stojących, dwie nocne szafki, fotel i sofa turecka, oraz sześć krzeseł wyplatanych i stół wysuwany i stolik do kart, wszystko to po bardzo nizkiej cenie.—Wiadomość u K. Sadowskiego. —24220—4—4

Summy depozytowe,

przypadające do podniesienia z Banku Polskiego, kas zarządów kolei żelaznych lub kas emerytalnych, kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi na ulicę Czystą pod Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19.

—24199—3—3

Jest do sprzedania

urządzenie sklepu wiktualnego,

z towarem lub bez towaru.—Ulica Pawia Nr 41a.

—24146—3—3



Jest do sprzedania

Pianino,

zagraniczne, o 7-miu oktawach. — Senatorska Nr 6, u fortepianisty —24208—3—3

Dla Amatorów lub na prezent.

Do zbycia **para PAPUG**.—Widzieć można od godz. 10 do 1, ulica Sienna Nr 11, mieszkania 6, w oficynie. —24102—3—3

Ważna wiadomość.

Tanio. Do wynajęcia od Nowego Roku, różne pojedyńcze i podwójne obszerne **mieszkania**, oraz duże i widne suteryny, w dobrym punkcie i stajnie, wozownie na kilka dorożek, z dużem osobnem podwórzem, pod Nrem 6, przy ulicy Kaczej. — Tamże do sprzedania **Sanki** — pojedynka nowa. — Wiadomość na miejscu, u dzierżawcy domu. —22268—7—7

Obraz Matki Bozkiej

Częstochowskiej, rzeźbiony, złocony, bardzo pięknie wykonany, do sprzedania. Wiadomość u W-go Kałużyńskiego organisty, przy kościele N. Marji Panny na Lesznie.

—24255—2—3

Żelaza do kwiatów,

są do sprzedania.—Nowy-Świat Nr 41, w fabryce kwiatów. —24256—1—3

Przyjmuje się

Bieliznę do prania.

Ulica Dobra, róg Bednarskiej Nr 26, nad drukarnią p. Przybylskiego, na 1-m piętrze,—stróż wskaże. **E. Raczkowska**

—24094—3—3

Za 500 rs.

do odstąpienia **zakład kawiarniany**, bardzo porządnie urządzony, w korzystnem punkcie, przy kąpielach Dyana.—Chmielna Nr 9.

—24308—3—3

Szafy i Komody

są do sprzedania u stolarza—Dzika Nr 36.

—24333—3—3

KAWIARNIA

jest zaraz do sprzedania, przy ulicy Przechodniej Nr 1 (obok Żelaznej Bramy).

—24329—3—3

AKUSZERKA

przyjmuje osoby potrzebujące odbyć słabość, gdzie chora znajdzie obejście delikatne.—Tamże jest **MAMKA** ze zdrowym i świeżym pokarmem.—Leszno Nr 24. —24433—2—

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60.

—24149—4—6

Jest do najęcia od 8 Stycznia 1879 roku w domu pod Nrem 893/30, przy ulicy Chłodnej

Sklep,

pokój, kuchnia, piwnica i góra wspólna, za 270 rubli na rok.—Wiadomość u stróża.

—24388—3—6

Złota Branzoletka

z medaljonym (fason łańcuszkowy) zginęła dnia 31-go z. m. na drodze w przejściu z ulicy Tamki na ul. Leszno.—Znalazca otrzyma wynagrodzenie rs. 10.—Ulica Leszno Nr 62, wiadomość u stróża. 1—3—52—

Nagrody rs. 2.

Dnia 2-go Stycznia przejeżdżając z Marszałkowskiej na Żelazną, pozostawiono w dorożce **Portweil** z papierami. Uprasza się o zwrot na ulicę Nowy-Świat Nr 48, mieszkania Nr 8, do 9-tej rano. 1—3—42—

W dniu wczorajszym na przedstawieniu w Teatrze wielkiem w 10-m rzędzie krzeseł, zgubioną została

PORTMONETKA,

w której znajdowało się rs. 4 pojedyńczemi papierkami bryljancik mały bez oprawy; i dwa rachunki z firmą Goreckiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Redakcji tegoż Kurjera za nagrodą. 1—1—16—

W dniu 21 Grudnia r. b. zginął

Pies Wyżeł,

rassy (Ponter), wabi się „Budrys", biały, z kasztanowatą łatą na ibie i ogon do połowy kasztanowaty; kto go odprowadzi do Intendenta Klubu Myśliwskiego, otrzyma nagrody rs. 3; — nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie.

3—3—24399—

Nagrody rs. 3.

Pies biały z kasztanowatemi łatami, dużą kitą, z rasy wyżłów, Kurlandzkich, wyszedłszy z domu 30 Grudnia zaginął, gdyby kto miał o nim wiadomość, zechce dać znać do właściciela domu pod Nr 9, przy ulicy Jerozolimskiej, a otrzyma powyższą nagrodę. 1—1—62—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 745 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.